

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII

cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUZIADZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Sikorski i Korfanty przeciw gen. Hallerowi

Próby porozumienia z ONR. — Sikorski w roli pośrednika. — Walki o pozyskanie sfer kościelnych

Z Warszawy donoszą:

Dużą sensacją dnia są pogłoski o wielkich rozdźwiękach wśród licznych przywódców frontu Morges. W szczególności zwrócił uwagę konflikt pomiędzy Wojciechem Korfantym a generałem Hallerem.

Pierwszy z nich jest, jak wiadomo, inicjatorem frontu Morges, drugi zaś pełni funkcje prezesa Zarządu głównego, a w stosunku do Korfanta jest raczej figurantem. Gen. Haller pojął jednak swoje stanowisko na froncie Morges dosłownie, a działalność swą rozpoczął od próby porozumienia z ONR, a w szczególności z grupą „ABC”, znana pod firmą konfederatów. Projekt gen. Hallera wywołał stanowczy opór u Korfanta, który front Morges uważa za swoją polityczną i osobistą domenę, potrzebną mu do jego rozgrywek partyjnych.

Poza tym porozumienie frontu Morges z chęcią w obecnej sytuacji ale bądź co bądź pravicową grupą „ABC” jest oczywiście kamieniem obrazy dla masońskich względnie masonizujących elementów frontu Morges.

Gen. Haller, który znany jest z dobroduszości politycznej i nie zdaje sobie sprawy z rzeczywistych intencji tych kół, których jest narzędziem, rozpoczął przeciw akcji swych masońskich przyjaciół energiczną kontrofensywę i opiera się przy swej koncepcji.

Korfanty ma na tym tle ciężką sytuację na samym początku istnienia swej organizacji, utrudnianą jeszcze bardziej komplikacjami ze względu na nieobecność jego w kraju.

Rolę pośrednika podjął się wskutek tego gen. Sikorski, który podobno poruszony jest do żywego projektami gen. Hallera. Platforma rozmów gen. Sikorskiego z gen. Hallerem jest jednak o tyle skomplikowana, że gen. Haller posiada stare uprzedzenia do gen. Sikorskiego jeszcze z okresu wielkiej wojny i podejrzewa go o zbyt bliskie sympatie antykatolickie.

Gen. Sikorski, chcąc złamać niechęć gen. Hallera, podkreśla swój jakoby pozytywny stosunek do katolicyzmu, a niefortunny głośny incydent z orderem św. Jerzego miał służyć do rehabilitacji gen. Sikorskiego na odcinku katolickim. Próba ta skończyła się, jak wiadomo, przykrą kompromitacją przyjaciół gen. Sikorskiego, który publicznie musiał się zrzekać nieistniejącego orderu.

Tymczasem konflikt z gen. Hallerem narasta z każdym dniem. Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, Korfanty należą z zagranicy na gen. Sikorskiego, aby przyspieszył interwencje u gen. Hallera, który w międzyczasie może lekkomyślnie poczynić kroki, niezgodne z instrukcjami czynników, sprawujących patronat nad frontem Morges.

Sfery związane z gen. Sikorskim obmyślają w tej chwili nowy sposób zrehabilitowania gen. Sikorskiego na od-

cinu katolickim. Nie jest to jednak o tyle łatwe, że miarodajne czynniki kościelne odnoszą się krytycznie do osoby generała, poparcia zaś udzielają mu tylko koła o drugorzędym znaczeniu jak np. ks. Piwowarczyk z „Głosu Narodu”.

Koła stołeczne obserwują rozwój wypadków na odcinku frontu Morges z największym zainteresowaniem, przy czym ogólnie sądzą, że dojdzie niebawem do rozgrywek pomiędzy poszczególnymi przywódcami tej grupy stanowić one będą ciekawe widowisko.

Czy rozłam w Stronnictwie Narodowym w Wielkopolsce?

Warszawa. Z kół Str. Narodowego dochodzą wiadomości o gwałtownym ataku miarodajnych czynników tej partii przeciw dotychczasowemu liderowi Stronnictwa Narodowego w Wielkopolsce, Marianowi Seydzie. Zarzuca się p. Seydzie jego bliskie i zbyt podejrzane stosunki z ludźmi z kół rzekomo „ABC” w szczególności z b. prezydentem miasta Poznania, Ratajskim, który podpisał ostatnio odezwę frontu Morges i wspólnie z innymi

uczestnikami tej euuncjacji został bardzo surowo potraktowany przez prasę Stronnictwa Narodowego.

P. Seyda popierał i forsował p. Ratajskiego na terenie Poznania i nie krył się ze współpracą z b. prezydentem miasta Poznania.

W Stronnictwie Narodowym fakt ten jest obecnie szczegółowo rozpatrywany, a radykalne sfery partii podnoszą na tym tle ciężkie zarzuty przeciwko p. Seydzie. Dodać na-

Przyszłoroczne awanse liczniejsze od ostatnich

Obejmą 50 tysięcy pracowników państwowych

WARSZAWA (ch) Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowski zarządził przygotowanie awansów, które mają być dokonane na początku roku 1938. Przy awansach mają być brane pod uwagę: ilość lat służby, kwalifikacje i starszeństwo. Według zarządzenia — przy proponowaniu do

awansów uwzględniani będą szczególnie funkcjonariusze niższych grup uposażeniowych, a zwłaszcza ci, którzy stracili przy przegrupowaniu w roku 1934.

Awansy w roku 1938 będą dwa razy liczniejsze niż ostatnie i obejmą 50 tysięcy pracowników państwowych.

Demonstracje antyżydowskie na uczelniach akademickich

Zawieszenie wykładów na Uniwersytecie Lwowskim

Lwów. Młodzież proklamowała na lwowskich wyższych uczelniach „Dzień bez Żydów”. Studenci obsadzili gmachy: Politechniki, Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego, niedopuszczając studentów Żydów na wykłady.

Na poszczególnych gmachach wywieszono transparenty, domagające się wprowadzenia ghetta ławkowego dla studentów Żydów.

Na skutek zajęć zostały zawieszono wykłady na Uniwersytecie i Politechnice.

Sensacyjne aresztowanie żony dyplomaty sowieckiego

G. P. U. zarzuca pięknej Czeszce szpiegostwo

Moskwa. Wielkie wrażenie wywarło w Moskwie aresztowanie żony b. posła sowieckiego w Pradze i w Kownie, Arosjewa. Arosjew przed 2 laty podczas pobytu w Pradze, poślubił córkę bogatego przemysłowca czeskiego, Wierę Fiala. Przed rokiem Arosjew powrócił wraz z żoną, która przyjęła obywatelstwo sowieckie, do Moskwy, gdzie objął stanowisko szefa wydziału propagandy w komisariacie spraw zagranicznych.

Przed tygodniem, Arosjew, po powrocie z biura do domu, nie zastał żony. Poinformowano go, iż żonę aresztowali agenci GPU. Arosjew udał się natychmiast do komisariatu spraw zagranicznych. Przekroczywszy próg dyrekcji GPU, więcej już nie powrócił. Został aresztowany, podobnie jak i żona pod zarzutem szpiegostwa.

Pani Arosjew, kobieta bardzo piękna, utrzymywała ożywione stosunki z



leży, że p. Seyda należał do najbliższych i najwybitniejszych współpracowników Dmowskiego, wspólnie z nim zasiadał w paryskim Komitecie Narodowym. W niektórych kołach traktowano nawet p. Seydę jako następcę po Dmowskim.

Jeśli się więc zważy, że ostatnie wybory prezesa w Stronnictwie Narodowym, były — jak powszechnie utrzymują — demonstracją radykalnych sfer Stronnictwa Narodowego przeciw zbyt gwałtownemu naciskowi Dmowskiego, to zapowiadająca się obecnie rozgrywka z p. Seydą nabiera niezwyklej barwy.

Koła polityczne zwracają przy tym uwagę, że pozycja p. Seydy na terenie Stronnictwa Narodowego w Wielkopolsce jest bardzo ciężka ze względu na opozycję wśród młodych działaczy z Wróblem na czele. Z drugiej strony p. Seyda posiada w Poznaniu dużą popularność, jest właściwym przed stawicielem tamtejszej endecji i rozporządza „Kurierem Poznańskim”.

W tej sytuacji walka Stronnictwa Narodowego z p. Seydą zapowiada się nader interesująco. Przepomnieć należy, że p. Seyda nie wszedł ostatnio do władz naczelnych Stronnictwa Narodowego, jak nie wszedł do nich nikt z działaczy wielkopolskiej.

Uważane to jest za demonstrację miarodajnych czynników partii przeciw p. Seydzie, grozi to zarazem poważnym kryzysem wpływów Str. Nar. w Wielkopolsce, czyli głównej siedziby tej partii, gdzie obok p. Seydy, największy autorytet posiadają odsunięty Trąmpczyński, oraz filary Stronnictwa Pracy: Paderewski i Haller.

Nareszcie!

BERLIN. Prasa polska donosi, że władze niemieckie udzieliły zezwolenia na otwarcie prywatnego gimnazjum polskiego w Kwidzynie, które odbędzie się dn. 10. bm. Gimnazjum polskie w Kwidzynie wzniesione zostało wytrwałym wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego w Niemczech.

Rząd litewski finansuje działalność wywrotową działaczy litewskich w Polsce

Rewelacyjny proces w Wilnie

Wilno. Dziś przed Sądem Okręgowym w Wilnie rozpoczyna się rozprawa przeciwko Konstantemu Staszysowi, oskarżonemu o to, iż w czasie od dn. 27 kwietnia 1936 do dn. 23 listopada tegoż roku w Wilnie bez zezwolenia komisji dewizowej, po przyjęciu ze skarbu państwa Republiki Litewskiej, dla Związku Wyzwolenia Wilna z siedzibą w Kownie, wpłat w ogólnej sumie 500 tysięcy złotych w środkach płatniczych krajowych i zagranicznych, dokonał wypłaty tej sumy z ich polecenia litewskiemu towarzystwu dobroczynności w Wilnie, litewskiemu Towarzystwu św. Kazimierza, litewskiemu Towarzystwu „Rytas” i innych.

Konstanty Staszys oskarżony jest dalej o dokonanie szeregu wypłat w Polsce z polecenia urzędniczek konsulatu litewskiego na Łotwie bez zezwolenia komisji dewizowej oraz inne przestępstwa dewizowe.

Czyny wyżej wskazane stanowią przestępstwa, przewidziane dekretem w sprawie obrotu pieniężnego z za granicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

Ribbentrop w Rzymie

RZYM. Dziś przybywa do Rzymu ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentrop który weźmie udział w akcie przystąpienia Włoch do niemiecko-japońskiego układu przeciw Kominternowi. Akt podpisania układu nastąpi w sobotę, po czym w pałacu weneckim odbędzie się galowy obiad na 200 nakryć.

Wedle przypuszczeń zagranicznych kół prasowych, ambasador von Ribbentrop skorzysta z pobytu w Rzymie, aby przeprowadzić z włoskimi mężami stanu narady na temat stanowiska Włoch wobec żądań kolonialnych Niemiec.

Spaak — premierem?

Bruksela. Król belgijski powierzył ministrowi spraw zagranicznych poprzedniego rządu Spaakowi misję utworzenia gabinetu zjednoczenia narodowego.

Spaak poprosił o czas do namysłu i przeprowadzi narady ze swymi przyjaciółmi politycznymi.

Prześladowanie Polaków w Czechosłowacji

W związku z zakazem władz czeskich w Karwinie wygłoszenia na wieczorze literackim w Łakach utworu poety śląskiego Pawła Kubisza p. t. „Hawiryz karel Klimsza”, śląski związek literacko-artystyczny w Czechosłowacji ogłosił na łamach „Dziennika Polskiego” protest przeciwko postępowaniu policji czeskiej.

Premier na pomoc zimową

W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia akcji pomocy zimowej, prezes Rady Ministrów generał Stawoj-Składkowski zawiadomił władze Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym, iż niezależnie od składki, jaką będzie wpłacać ze swych poborów — premier przeznacza na cele pomocy zimowej funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady Ministrów kwotę 10 tysięcy zł.

Otwarcie „Tygodnia PEK”

Dziś, dnia 5 bm. rozpoczyna się w całej Polsce Tydzień „Białego Krzyża” pod hasłem: „Przez oświatę i kulturę żołnierza do potęgi państwa”.

Gdańska fiaga ze swastyką

Wczorajszy „Danziger Vorposten” za miesiąc wyjaśnienie w sprawie zapowiedzianego przez Forstera wprowadzenia flagi ze swastyką, jako oficjalnego godła Wolnego Miasta.

Wobec komentarzy, jakie zapowiedzia wywołała, „Vorposten” stwierdza, że nie chodzi w tym wypadku o wprowadzenie w Gdańsku urzędowej flagi Rzeszy Niemieckiej, lecz o umieszczenie swastyki na obecnej fladze gdańskiej z zachowaniem jej dotychczasowych elementów.

Odnaki hitlerowskie w Polsce zabronione

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło zezwolenia Partii Narodowo-Socjalistycznej w Polsce używania odznak.

Obszerne uzasadnienie aktu oskarżenia stwierdza, że przede wszystkim za główne źródło finansowe litewskiego komitetu narodowego w Wilnie należy uważać skarb rządu kowieńskiego i Związek Wyzwolenia Wilna.

Wobec powyższego Konstanty Staszys działalność litewskiego komitetu narodowego i finansowanych przez ten komitet organi-

zacji litewskich musiał skierować na tory pracy wywrotowej, bowiem był skrupowany nie tylko w przydziale sum pieniężnych poszczególnym organizacjom, lecz także zobowiązany do skontrolowania i do pilnowania, by za otrzymaną wpłatą były uskutecznione czynności nakazane przez władze państwowe litewskie i Związek Wyzwolenia Wilna.

W sprawie oddłużenia urzędników

Zarządzenie premiera Składkowskiego

Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski zwrócił się ostatnio do wszystkich ministrów w sprawie oddłużenia urzędników państwowych. Celem zakazania akcji oddłużeniowej urzędników państwowych premier Składkowski ustalił termin, do którego można wnosić podania o pożyczki, na dzień 31 grudnia.

W związku z przedłożeniem na podstawie art. 11 ustawy skarbowej z 1937 r. mocy obowiązującej dekretu Prezydenta RP z dnia 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wy-

placanych z funduszy publicznych z dnia 31 marca br. prezes Rady Ministrów przedłużył okres ulgowych spłat zaliczek na uposażenia urzędnicze w wysokości 40 względnie 50 proc. do 31 marca 1938.

Zebrałe dane o przebiegu akcji oddłużenia funkcjonariuszów państwowych zarządzane okólnikiem z 25 lutego 1936 r. wskazują, że sankcja ta w niektórych działach zarządu państwowego jest już na ukończeniu, zaś w innych działach pozostała do rozpatrzenia już tylko niewielka ilość zgłoszeń.

Samobójstwo bogatego jubilera

w drodze z Ameryki do Europy

W pobliżu Kopenhagi skoczył z „Batorego” do morza

Gdynia (tel. wł.). W czasie ostatniej podróży ms. „Batorego” z Ameryki zginiął w pewnym momencie jeden z pasażerów. Był to bogaty jubiler, Rumun z pochodzenia, Stefan Baloght, który — jak się później okazało — popełnił samobójstwo przez skoczenie do morza. Baloght pracował jako zegarmistrz przez szereg lat w Ameryce, gdzie też dorobił się znacznego majątku. Ostatnio wskutek niepowodzeń materialnych Baloght zdradzał objawy choroby umysłowej i kilkakrotnie usiłował popełnić samobójstwo.

Władze amerykańskie pragnąc pozbyć się uciążliwego cudzoziemca, odebrały mu pozwolenie na pobyt. Wobec tego zegarmistrz wraz z żoną udał się ms. „Batorem” w podróż do Europy. Gdy polski transatlantyk znajdował się kilka mil od Kopenhagi, deportowany udał się do łazienki, po czym, korzystając z chwili nieobecności osób, skoczył do morza.

Gdy po pewnym czasie zauważono brak Baloghta, było już za późno na ratunek.

Uduśli własną matkę

Potworny czyn furiała

Łódź. W Pabianicach potwornej zbrodni dopuścił się umysłowo chory 24-letni Heliodor Busler. Bez żadnej przyczyny rzucił się on na swoją matkę i zadusił rękami, po czym zwłoki nduszonej ułożył na łóżku, przykrywając pierzyną, a następnie sam się położył i zasnął.

W pewnej chwili do mieszkania przyszła krewna Buslera Amalia Küster. Wówczas

zbudzony furiał rzucił się również na nią, usiłując ją zadusić. Uciekając przed szaleńcem, usiłowała schronić się w jednym z pokoi i tu natknęła się na przykryte zwłoki Buslerowej. Na ten widok wszczęła nieładzi krzyk. Tymczasem furiał w biegu wybiegł na ulicę, wywołując ogólne zbiegowisko. Zatrzymano go i odstawiono do zakładu dla umysłowo-chorych.

Hałas o list Ludendorfa

Berlin. Urzędowo komunikują: Od pewnego czasu były rozpowszechnione pogłoski, jakoby gen. Ludendorf w liście, skierowanym do pewnej osobistości za granicą krytykował niemiecką politykę zagraniczną, zwłaszcza w związku z przyjaznymi st-

sunkami Niemiec z jednym z mocarstw, jak również w związku z wydarzeniami w Hiszpanii. Dochodzenia stwierdziły, że list o którym była mowa jest sfałszowany i że gen. Ludendorf podobnego listu nie napisał.

Ss „Puck” ponosi winę za zatopienie parowca „Transport”

Orzeczenie izby morskiej Sądu Okręgowego w Gdyni

Już wczoraj Sąd Okręgowy w Gdyni rozpatrywał sprawę awarii parowca „Transport”, który onegdaj uległ zatonięciu w porcie gdyskim przy nabrzeżu Pilotowym. Izba Morska Sądu w składzie s. Speichert, jako przewodniczący oraz kpt. Rusiecki, kpt. Umecki, pierwszy mechanik Milewski i inż. Kamiński, jako rzecznicy, orzekła, że winę za zderzenie „Pucka” z „Transportem” ponosi kapitan „Pucka” Piekarski.

Ustalono, że „Puck” wykonał manewr w nieodpowiednim miejscu. Gdyby „Puck” podczas tego manewru nie natrafił na statek, to najprawdopodobniej sam rozbiłby się o nabrzeże.

Przeprowadzone przez nurka badania kadłuba zatopionego statku, wykazały, że la-

Dźwig-olbrzym ze Stoczni Gdańskiej

w porcie gdyńskim

Prace około wydobywania zatopionego „Transportu”

W dniu wczorajszym przyholowany został do portu gdyńskiego olbrzymi dźwig w celu wydobywania wraku „Transportu”, o którego katastrofie podawaliśmy onegdaj. Dźwig zdolny do podniesienia 100-tonowego ciężaru, rozpoczął pracę przy nabrzeżu Pilotowym o godz. 11-tej. Przez szereg godzin nurek zakładał potężne liny stalowe do wraku, znajdującego się na 9-metrowej głębokości. Nad wieczorem nurek sałodził trz-



Struchaja koncertna przez odbiorniku

ELEKTRIT



PATRIA-TEMPO MAESTRO-OPERA

-odbiorniki najwyższej jakości

Zapraszamy

wszystkich miłośników radia do naszego stoiska

na 7616

Ogólnopolskiej Wystawie Radiowej Bydgoszcz, Strzelnica - Scena.

Rozmowy z Niemcami w sprawie mniejszości

Rozmowy, prowadzone między rządem polskim a niemieckim w sprawie mniejszości narodowych, trwają nieustannie. Są tendencje, żeby były zakończone w formie jakiejś deklaracji. Mówią, że mogą być sfinalizowane w połowie listopada.

Z zagadkowa plotka o Jędrzejewskiej

Londyn, 4. 11. (Pat.) Otrzymałmśmy dziś depeszę Reutera następującej treści: „Słynna tenisistka amerykańska Wills Moody oświadczyła dziś, że definitywnie przechodzi na zawodowstwo. Na zawodowstwo zamierza również przejść Jędrzejewska celem rozgrywania meczów z Moody”. W powyższej sprawie skomunikowaliśmy się z zarządem Polskiego Związku Tenisowego, który oświadczył nam, że nie mu nie wiadomo o zamiarze Jędrzejewskiej odnośnie zawodowstwa.

Złudne nadzieje opozycji

Na temat dokonywanej się konsolidacji Narodu w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego prasa partyjna rozpisyje niestworzone rzeczy. Ostatnio no lamach konserwatywnego „Czasu” lansuje się sugestie fałszywe i błędne, mające na celu osłabienie wrażenia, jakie w społeczeństwie wywołała deklaracja ideowa płk. Adama Koca. Mówi się mianowicie na lamach tej partyjnej prasy o tym, że O. Z. N. zrezygnował z konsolidacji wielkiej, a ograniczył się do malej, zawartej w ramach obozu legionowego.

Jest to sugestia, nawskroś fałszywa i błędna. Trzeba ją unicestwić, by w mniej krytycznych umysłach nie rodziła nieporozumień.

Zadać sobie więc musimy zasadnicze pytanie: jaki zasięg konsolidacji objąć ma dzieło, zainicjowane przez Naczelnego Wodza i ujęte potem w deklarację ideową Adama Koca z 21 lutego b. r.?

Inicjatywa padła 24 maja 1936. Wtedy, gdy Marszałek Śmigły-Rydz wskazał zadanie i cele, brzmiało: „zorganizowanie w państwie jednolite kierownictwo”, uznanie „hasła obrony Polski” jako „płonu moralnego”.

Realizacja tych zadań i celów — mówił Wódz Naczelny — wymaga „ujęcia programu szerzej”, tak, by w nim „wszystko się znalazło”: „wyzwolenie sił moralnych i twórczych w narodzie”, skupienie ich do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba”.

Znajdujemy tu zatem pojęcie „programu szerszego” — szerszego niż pojęcie partyjne, niż zjednoczenie doktrynalne.

I to też było punktem wyjścia i istotą deklaracji ideowej z 21 lutego b. r., sięgającej „ponad płoty i mury”, wzniezionej przez „graczy politycznych”, strzegących „osobistych lub partyjnych ambicji i interesów”.

Nic się pod tym względem nie zmieniło zarówno od chwili wystąpienia Wodza Naczelnego ze swymi wskazaniem, jak i od chwili ogłoszenia deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia. Bardzo dobitnie zaznaczył to ostatnio szef Obozu, oświadczając, że jedynie deklaracja ideowa jest bezwzględnie obowiązująca i że idea, wyrażająca się w potrzebie i konieczności zjednoczenia sił narodu, zwyciężyć musi.

Gdzież tu więc mamy zamysł rezygnacji z „programu szerszego”? Gdzież chęć skonsolidowania szczuplejszego grona? Gdzież wyrzeczenie się zjednoczenia „wielkiego” na rzecz „małego”?

Ze tak sądzi „Czas”, a w ślad za nim partyjne organy, które go skwapliwie przedrukowały — możemy ostatecznie zrozumieć. Bo „Czas” i pisma, myślące wyłącznie kategoriami doktrynalnymi, nie mogą się otrząść z nawyku osądzania polskiej rzeczywistości jedynie wedle mierników partyjnych.

I dlatego też wyobrażają sobie, że możliwe jest wężenie koncepcji konsolidacyjnej — tak jak ją zainicjował Wódz Naczelny na „programie szerszym” niż związek partyjny i jak ją pojęła deklaracja ideowa Adama Koca. Wciąż jeszcze wyobrażają sobie, że z zasięgu idei zjednoczenia zdołają usunąć swych antagonistów partyjnych. A więc np. konserwatywny „Czas”, że w Zjednoczeniu nie znajdują się siły, przeciwnie metodom i taktyce zachowawczej. Albo na odwrót w kołach, hołdujących doktrynom radykalistycznym, że „mniej szał” konsolidacja poza nawias wysunie elementy konserwatywne.

Jest to oczywiście zupełnie opaczne pojmowanie tego, co jest istotą i zadaniem Zjednoczenia.

I gdybyśmy — jak nam podsuwa „Czas” czy inne organy partyjne — mieli uwierzyć w tę jakąś „mniejszą” czy zgola „małą” konsolidację, to znaczyłoby przecież, że pułkownik Adam Koc przekonał się, iż w Polsce jest mało ludzi dobrej woli, mało ideowego elementu, pracującego do oparcia obrony Polski na nowych i twórczych wartościach.

A tak przecież nie jest. W Polsce mamy wiele sił twórczych, wiele ludzi dobrej woli. Są oni również — i to w bardzo okazałej ilości — w tych zespolach, którymi dotychczas dyrygują najmocniejsze centrale partyjne. Siła atrakcyjna idei zjednoczenia w

List z Warszawy

Rewelacyjne odkrycie na dziedzińcu belwederskim

Prace konserwatorskie w Belwederze — Historia pałacu belwederskiego — W historycznej celi wielkiego męczennika Waleriana Łukasińskiego — Liczne szkielety na dziedzińcu belwederskim powstańców z r. 1830

Warszawa, dnia 4 listopada.

W dniu Zaduszek w kaplicy belwederskiej w obecności Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydz i Pani Marszałkowej Piłsudskiej, została odprawiona msza żałobna za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego. U stopni wiodących do Belwederu złożono niezliczoną ilość wieńców i kwiatów od najwyższych dostojników Państwa i od delegacji całego społeczeństwa. Smutno wygląda dziś Belweder, wśród pożółkłych drzew i jesiennego chłodu poranka.

Wielkie, opustoszałe komnaty zostały od szeregu tygodni zamknięte dla oczu zwiedzającej publiczności, a widoczne przez okna porostawiane drabiny, rusztowania i porozkopywana za dziedzińcem pałacowym ziemia świadczą o dokonywujących się pracach konserwatorskich.

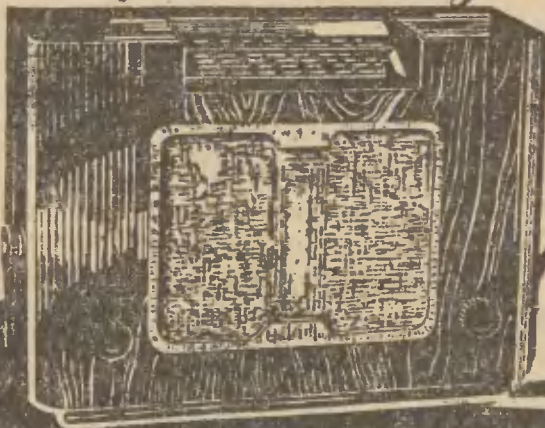
Pałac belwederski, niegdyś historyczna rezydencja Paców, rozbudowana za czasów „Królestwa Kongresowego” do dzisiejszych rozmiarów i kształtów, nie był w ostatnich czasach poddawany gruntowniejszym przebudówkom. Belweder był ostatnio ośrodkiem zbyt intensywnego życia, aby znaleźć można odpowiednią chwilę czasu na dokonanie gruntowniejszej konserwacji. Dziś, kiedy zamarło w nim życie, przyszedł czas, aby pomyśleć o gruntownym utrwaleniu jego murów, które przekażą przyszłym pokoleniom najdroższe sercu każdego Polaka pamiątki po Wielkim Marszałku.

Skarpa belwederska w 18 stuleciu była położona znacznie niżej, tak, że parterowe kondygnacje dawnego pałacu Paców, znajdowały się mniej więcej na wysokości dzisiejszych piwnic. Brak odpowiednich urządzeń odwadniających sprawił, że piwnice te w ostatnich latach częstokroć zalewała woda. Dokonywane też obecnie renowacje, poza przebudową wnętrza, idą głównie w tym kierunku, aby pałac belwederski zapewnić przed niszczycielskim działaniem zaskórnych wód i przywrócić do należytego stanu jego podziemia, kryjącego w sobie tyle cennych historycznych pamiątek.

W czasie robót odtworzono kształty dawnej kaplicy pałacowej Paców, która dziś mieści się w piwnicach i uległa prawie całkowitej zagładzie. Po przeprowadzeniu wstępnych prac kaplica będzie przywrócona do dawnej świetności i pierwotnego przeznaczenia.

Również pamiętać należy, że w podziemiach Belwederu Wielki Książę Konstanty więził jednego z głównych bohaterów z o-

... taka uspaniała,
a jednak taka tania
superheterodyna



Superheterodyna z oktadą. 7 obwodów. Trzy zakresy fal. Trójblokowe chassis. Wysokoczułe automatyczne „opóźnione” urządzenie przeciwzakłóceniom. Cechowana jednobarna skala szklana. Wskaźnik zakresów. Ciągła regulacja barwy tonu. Wylącznik sieciowy z regulatorem siły głosu. Gniazdko dla adaptera i dodatkowego głośnika (tylko w odbiornikach na prąd zmienny). Przełącznik napięć sieci.

PHILIPS Super 4-38

wielkiego męczennika o wolność i będzie ona odrestaurowana i otoczona należytą opieką. Najciekawszym jednak jest fakt odkryć, jakich dokonano przypadkowo podczas przeprowadzania robót ziemnych. Do początku ubiegłego stulecia na dzisiejszym dziedzińcu belwederskim znajdował się cmentarz. Obecnie odkopano szereg mogił.

liczne szkielety, pochodzące z okresu znacznie późniejszego, gdy cmentarz tamtejszy już był nieczynny. Bliższe badania kości stwierdziły, że zakopane zwłoki należały do polskich żołnierzy z okresu Powstania Listopadowego, a liczne przestrzeliny czaszek i znaki od cięć szablami świadczą o tym, że żołnierze ci nie zginęli śmiercią naturalną. Na szkieletach znaleziono jeszcze resztki zbutwiałych mundurów, na których zachowały się guziki z nr. poszczególnych formacji. Są to szeregowi i oficerowie z dawnego 1 i 4 pułku piechoty liniowej oraz z pułku gwardii strzelców konnych i artylerii.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa po ucieczce Wielkiego Księcia Konstantego, pałac belwederski był zamieniony na szpital wojskowy, a odkopane szczątki należą do żołnierzy zmarłych z ran. Wedle innych przypuszczeń, na zasadzie tego, że zwłoki znaleziono w bezpośredniej bliskości murów pałacu i że znaleziono na nich reszki umundurowania, można twierdzić, że są to żołnierze, którzy polegali bezpośrednio podczas szturmów Rosjan na Warszawę i że zostali pochowani w pobliżu miejsca swej śmierci.

Ciekawe prace konserwatorskie, które odkryły tyle rewelacyjnych szczegółów dotyczących historii pałacu belwederskiego, dobiegają końca, a mieszczące się w nim muzeum już w krótkim czasie znów zostanie otwarte dla publiczności.

(Ch.).



kresu poprzedzającego wybuch Powstania Listopadowego — Waleriana Łukasińskiego, którego w chwili ucieczki kazał wywieść z lochów belwederskich i przykutego do armaty powiół z sobą do Rosji.

Dziś określono miejsce historycznej celi

a wśród nich grobowiec Dominika Jeziorańskiego-dziadka, powstańca 1863 r., straconego razem z Traugutem na stokach Cytańskich Warszawskiej. W bezpośredniej bliskości murów pałacu, podczas przeprowadzania prac kanalizacyjnych, natrafiono na

ZAKŁADY OGRODNICZE B. HOZAKOWSKI

polecają najwyższe gatunki **cebulek kwiatowych**
Hiacynty Narcyzy Krokusy Tulipany
po cenach hurtowych. Na żądanie wysyła się prospekt i cenniki bezpłatnie.
Toruń, Mostowa 28 — skrzynka pocztowa nr. 1. 6224

najrozmaitszych środowiskach politycznych jest tak wielka, że p r z y g i u s z a syrenie głosu morderców i agitatorów, jest tak silna, że g ó r u j e nad atmosferą zakłamania, nad rozpetanym ponad zwykłą miarę plotkarstwem, rozfazanym wokół Obozu Zjednoczenia.

Nic na to nie poradzi „Czas”, czy inne partyjne ekspozytury, któreby rade doczekać się rezygnacji Obozu z ogólnego zjednoczenia sił twórczych narodu.

Ci, którzy podjęli akcję Zjednoczenia, należą do typu ludzi, którzy w każdej chwili wnoszą — stałe się od trzydziestu lat powtarzają — rys zasadniczy: wiarę w swe ideały i optymizm. Gdyby nie to, nie byłoby w latach przed

wojną narodzin idei Czynu Zbrojnego, nie byłoby konsolidacji żywiołu młodego wokół Komendanta Legionów, nie byłoby siły, by przetrwać lata martyrologii i rządów okupacyjnych, nie byłoby hartu duchowego w zabezpieczeniu granic wkrzeszonego państwa i nie byłoby walki o właściwy ustrój Polski.

O „małej” konsolidacji marzyć mogą zasklepieni w egoizmie stanowym czy klasowym pesymistami, nie wierzący w siły twórcze narodu.

Wielka konsolidacja będzie tworem ducha optymizmu, nie zważającego na hamulce i przeszkody — i nie liczącego się z sobkostwem, z jakiegokolwiek stronnictwa wywodzącym.

Wizyta płk. Lindbergha w Niemczech

Płk. Lindbergh w tym roku również odwiedził Niemcy, gdzie był gościem ministerstwa lotnictwa. Przy tej sposobności odwiedził on szereg fabryk lotniczych w okolicach Hanoweru, Bremy i Berlina. Zadnemu cudzoziemcowi nie pokazano dotąd tak wiele w tej dziedzinie jak płk. Lindberghowi. Wpłynęły na to dwa względy: primo, że awiacja niemiecka wzoruje się na amerykańskiej, a secundo, że doszła ona już teraz do „akiej perfekcji, iż stanowi dumę Niemiec. Sprawa budowy motorów, która dotąd nieco niedomagala, została już pomyślnie rozwiązana. Niemcy posiadają dziś lub twierdzą, że posiadają, najszybsze samoloty (Heinkel) i najpowszejsze (Fieseler-Storch), które ładują i startują na przestrzeni 30 mtr. A jest tego wszystkiego razem około 4.000 sztuk.

Kurs instruktorski okręgu pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej

Staraniem Zarządu Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej odbył się w Toruniu w dniach 30, 31. 10. i 1. 11. br. Pierwszy Okręgowy Kurs Instruktorski dla działaczy L. M. K., w którym wzięło udział przeszło 100 uczestników ze wszystkich ośrodków pracy LMK na Pomorzu, przy czym szczególnie licznie były reprezentowane Oddziały wiejskie LMK z powiatu starogardzkiego i kościerskiego.

Celem Kursu było zapoznanie słuchaczy z problemami dotyczącymi naszej marynarki wojennej i handlowej, z kwestią naszych możliwości kolonialnych i kolonizacyjnych, oraz sprawami organizacyjno-propagandowymi.

Wykłady odbywały się w sali konferencyjnej gmachu dyrekcji kolejowej i ze względu na zespół prelegentów, zwłaszcza ze względu na osobę przewodniczącą, p. komandora Kłossowskiego, jednego z nielicznych pionierów podstawowych zagadnień polityki morskiej w jej całokształcie, stały na wysokim poziomie fachowym, gromadząc poza uczestnikami Kursu również liczną publiczność, mimo, że organizatorzy, pragnąc nadać Kursowi charakter raczej wewnętrzno-organizacyjny, zaniechali szerszego rozreklamowania Kursu.

P. komandor Kłossowski w referatach: „Światowa polityka morska”, „Wojna na morzu”, „Zbrojenia morskie” i „Marynarka handlowa” zobrazował sytuację Polski dzisiejszej na tle międzynarodowej gry interesów poszczególnych państw, zapoznał zebraną publiczność z podstawowymi zasadami współczesnej walki morskiej, z siłą zbrojeniową i stanem zbrojeń na morzu mocarstw zachodnioeuropejskich, Stanów Zjednoczonych A. P., Japonii ZSRR i naszym, zaznajamiając przy tym uczestników Kursu z terminologią morską tak obcą i nieopanowaną jeszcze przez nasze społeczeństwo.

W referacie końcowym p. „Sprawy morskie w dawnej i obecnej Polsce” p. komandor Kłossowski w syntetycznym ujęciu przedstawił całokształt zagadnienia morskiego w Polsce.

Splonęło 13 gospodarstw

Kielca. We wsi Gołębiów w powiecie radomskim wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc ogółem 13 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskimi i tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą ponad 60.000 zł.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— W ostatnich tygodniach zaznaczył się niepokojący wzrost wypadków zachorowań i zgonów na czerwonkę (dezenterię). W przeciągu tygodnia, wydarzyło się na terenie całej Polski 1.006 wypadków zachorowań, z których 66 zakończyło się śmiertelnie.

Z zagranicy

— Od kilkunastu dni zaczęła pracować nowa tajna radiostacja niemiecka na fali 750—753 m. między 7 a 8 godziną wieczorem. Podaje ona wiadomości przeciwfaszystowskie i przeciwhitlerowskie, podkreślając znaczenie demokracji, chrześcijaństwa i pacyfizmu.

— W Fezie, Rabacie, Medinie, Sale oraz innych miejscowościach Marokka władze francuskie zarządziły masowe aresztowania przeważnie natury prewencyjnej.

— Francuskie baterie lotnicze oddały szereg strzałów ostrzegawczych w kierunku niemieckiego samolotu pasażerskiego, obsługującego linię Sztuttgart — Lizbona, który przeleciał zakazaną strefę.

— Liczba pracujących kobiet w Niemczech wzrosła w latach 1932 — 1934 o 314.000, w latach 1934—1937 o 810.000. Ma to poważny związek z rozbudową przedwojennym przemysłu zbrojeniowego Trzeciej Rzeszy.

Z życia kolejarzy

Kwestia normalizacji awansów na kolei

Jednym z najbardziej ważnych zagadnień w życiu pracowników państwowych, a wśród nich kolejarzy, jest niewątpliwie kwestia awansów, dających, poza normalną satysfakcją, możliwość polepszenia swego bytu. To też przemówienie Ministra Komunikacji, płk. Ulrycha do kolejarzy w czasie obchodu „Dnia Kolejarza Polskiego” w Toruniu 26 września rb., w którym oświadczył on między innymi, że kładzie olbrzymi nacisk na sprawę awansów, które będą oparte w przyszłości na liście starszeństwa, nabiera szczególnego znaczenia.

Istotnie, system awansowania, praktykowany dotychczas na kolei, budził wiele zastrzeżeń tak pod względem jego racjonal-

ności, jak i sprawiedliwego wyboru kandydatów do awansu. Pomijając już tę okoliczność, że ze względów oszczędnościowych, a w szczególności w okresie kryzysu były zjawiskiem bardzo rzadkim i obejmowały nielicznych pracowników, kandydatów do awansowania na wyższe stanowiska względnie do wyższych grup uposażenia wybierano przeważnie nie na podstawie służbowych i fachowych kwalifikacji pracowników lub ilości lat przebytych na jednym i tym samym stanowisku, lecz uwzględniając zastępstwo pracowników, często nie mających nic wspólnego z ich właściwym zawodem.

Rzecz naturalna, iż dokonywany w podobny sposób wybór kandydatów do awan-

su, budził niezadowolenie wśród kolejarzy, oddanych całkowicie swej służbie i zasłużonych w kolejnictwie oraz tworzył liczne szeregi pracowników, którzy w tych samych grupach uposażenia pozostawali w ciągu kilku, a nawet kilkunastu lat, tracąc wreszcie nadzieję na polepszenie swego bytu i, w związku z tym, zapał i chęć do pracy.

Przyrzeczenie, dane przez Ministra Komunikacji w „Dniu Kolejarza Polskiego”, pozwala się spodziewać, że zagadnienie awansowania pracowników kolejowych zostanie wreszcie uregulowane i że przewidywane na 1 stycznia roku przyszłego awanse, będą oparte na zdrowych i sprawiedliwych zasadach.

Wreszcie przebieg pomyślny mają rokowania prowadzone z zagranicznymi posiadaczami niemieckich portfelów naszych emisji we Francji, Szwajcarii i Holandii.

Należy przypuszczać, że w ciągu najbliższych kilku tygodni, rokowania w sprawie konwersji naszych długów zagranicznych będą zakończone zawarciem szeregu układów.

Kredyty dla rzemieślników

Wiceminister skarbu Morawski przyjął delegację Związku Iz Rzemieślniczych w osobach prezesa Związku posła Snopczyńskiego, członka zarządu posła Jahody Żółtowskiego i dyrektora Związku płk. Sikorskiego.

Przedmiotem konferencji były sprawy

kredytów dla rzemiosła, a w szczególności kredytów inwestycyjnych, które byłyby rozprowadzane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Poza tym omawiano sprawę średnich zysków warsztatów rzemieślniczych dla obliczeń podatkowych na rok budżetowy 1937/38.

Posiadacze zapalniczek niestemplowanych będą karani grzywną 500 zł i dwutygodniowym aresztem

Wszyscy pamiętamy rozporządzenie Ministra Skarbu z 25 czerwca br. wprowadzające 3 miesięczny okres na dobrowolne ostemplowanie zapalniczek w ulgowej cenie 1 złoty.

W związku z tym że upłynął już termin ostemplowania zapalniczek przez Urzędy Skarbowe, Min. Skarbu poleciło podwładnym sobie urzędem jaknajenergiczniej zwal-

czać posiadanie zapalniczek niestemplowanych. W wypadku stwierdzenia nadużycia, sporządzać protokoły karne. Jak wiemy, z rozporządzenia opublikowanego w swoim czasie, osoby, które posiadają niestemplowane zapalniczki nadal, w razie udowodnienia, karane będą grzywną do 500 zł. i 2-tygodniowym aresztem.

Jakie jest minimum kosztów utrzymania rodziny niższego funkcjonariusza państwowego

W numerze 10 „Głosu Niższego Funkcjonariusza Państwowego” podano bardzo ciekawą ankietę, ile musi wydawać na utrzymanie, rodzina składająca się z 5 osób, przy zarobku miesięcznym głowy rodziny 150 zł.

I tak przy najskromniejszym wyliczeniu, 90 złotych pochłania „życie” czyli pożywienie, 30 złotych komorne nawet w mieszkaniu służbowym, światło, opał 15 zł., wyda-

ć szkolne, wydatki kulturalne — 15 złotych, tramwaje 10 złotych — razem 160 złotych.

A za tym, na czymś z niezbędnych części utrzymania trzeba urwać, bo o dodatkowym zarobku nie ma mowy.

Jak w takich warunkach żyją niżsi funkcjonariusze, zarabiający na miesiąc 95, 115 czy 135 złotych?

Gwałtowne zbrojenia Niemiec

W fabryce karabinów Berghausa w Lubce zbudowano nową halę fabryczną 100 metrów długości i 27 m. szerokości a pod nią podziemia, strzelnice, na której czynione są próby z wyprodukowaną bronią oraz doświadczenia laboratoryjne. W stoczni Koschego kończy się budowę hali, w której będą

montowane samoloty. Zakłady Draega, pracujące dla przemysłu wojennego, zatrudniają 4000 robotników, pracując dnem i nocą. Specjalnością produkcji tych zakładów są maski gazowe oraz różne instrumenty. Pod Privall, na wybrzeżu meklemburgskim, budowane są podziemne lotniska.

Wiadomości gospodarcze

64 MILIONY POMARAŃCZ Z PALESTYNY

Wyznaczony został pierwszy w bieżącym sezonie kontyngent importowy na pomarańcze z Palestyny. Kontyngent ten w okresie grudzień — stycznia wynosić będzie 8.000 ton.

W okresie całego sezonu zeszłorocznego importowaliśmy z Palestyny ok. 12.000 ton pomarańczy. Licząc na kilo 8 pomarańczy przywieźliśmy w tym sezonie do 64 milionów pomarańczy.

DOCHODY CELNE

Dochody państwa z cła wyniosły we wrześniu br. — 13.230 tys. zł., podczas gdy we wrześniu 1936 r. tylko 5.395 tys. zł. Należy przy tym zaznaczyć, że w roku 1936-37 przyniosły one skarbowi państwa 92.333 tys. zł., natomiast na rok 1937-38 preliminowane są one w wysokości 122.000 tys. zł.

RODAJLENDY — NAJLEPSZYMI KURAMI

W wyniku XII ogólnokrajowego konkursu nieśności kur, jaki odbywa się co roku w Rębkowie, najlepszymi kurami, tak pod względem wagi zniesionych jaj, jak i ich ilości — okazały się kury Rodajlendy. Jedna z kur tej rasy zniosła w przeciągu 11 miesięcy (48 tygodni) — 270 jaj o wadze 15,018 grm. Jest to najwyższa wydajność, którą osiągnęto na dotychczasowych konkursach.

NOŻYCE ZAMYKAJĄ SIĘ

Wskaznik cen hurtowych dla artykułów przemysłowych wyniósł we wrześniu br. — 60, natomiast dla artykułów rolnych spadł o 1 punkt, natomiast wskaźnik rolny wzrósł o 1 punkt.

PRZED DEFINITYWNYM ZAKOŃCZENIEM KONWERSJI OBLIGACJI POLSKICH POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH

Prowadzenie od dłuższego czasu rokowania konwersyj z zagranicznymi posiadaczami obligacji pożyczek emitowanych w obcych walutach, dobiega już końca.

Należy się spodziewać w najbliższym czasie zawarcia definitywnej umowy z posiadaczami naszych obligacji dolarowych w Stanach Zjednoczonych A. P.

Również rokowania z angielskimi posiadaczami naszych obligacji zagranicznych są na dobrej drodze.

Wreszcie przebieg pomyślny mają rokowania prowadzone z zagranicznymi posiadaczami niemieckich portfelów naszych emisji we Francji, Szwajcarii i Holandii.

Należy przypuszczać, że w ciągu najbliższych kilku tygodni, rokowania w sprawie konwersji naszych długów zagranicznych będą zakończone zawarciem szeregu układów.



PRZEGLADAMY PRASĘ

Podsycajmy entuzjazm w narodzie

Rozpluskwił się w Polsce typ publicysty, typ dziennikarza, typ gazety, który zdobywa sobie łatwą i taną popularność krytyką wszystkiego co polskie, co własne, co nasze. Taki „facet”, wstępujący w szranki dziennikarskie, albo i zgola stary dziennikarz uważają, że najłatwiej zdobyć rozgłos, gdy się na wszystko „psioczy”; na rząd, na polskie stosunki, na polskie niedołęstwo, zacofaństwo. Istotnie, w społeczeństwie naszym zakorzeniła się jakaś pogarda do swojszczyzny.

Rozumiem, że pewna doza samokrytycyzmu, samokontroli jest konieczna, ale dlaczego tak mało się pisze w celu podsycaenia entuzjazmu dla urody polskiego życia, a tak skwapliwie podchwytuje się nasze potknięcia, nasze niedociągnięcia.

Ważny ostatni przykład wspaniałego sukcesu naszych piłkarzy polskich we Francji. Mało, strasznie mało się o tym pisze w porównaniu z tym, co by się pisało, gdyby nasi sportowcy dostali w skórę.

A jak się wyraża o naszych chłopach prasa francuska? Przeczytajmy:

„Sprawozdawca „Le Journal” pisze (o meczu polskiej Ligi nad Bolonią — przyp. red.) iż meczu tego oczekiwano z dużym zainteresowaniem nie tyle ze względu na ekipę polską, której większość widzów nie znała, ale ze względu na to, że Bolonia w czerwcu ub. r. zdobyła sobie w Paryżu duży sukces, eliminując kolejno w czasie turnieju wystawowego zwycięzcę pucharu Francji lub Sochaux, praską Sławię i lidera ligi angielskiej Chelsea. Dlatego też licznie zebrana publiczność przybyła przede wszystkim, aby zobaczyć jak gra słynna Bolonia. Tymczasem ekipa polska najpierw zaskoczyła publiczność paryską, potem ożarowała — pisze sprawozdawca — a w końcu wzbudziła entuzjazm. Bolonia za to zawiódła, pozwalając Polakom czasem manewrować, a nawet czasem grać o całą klasę lepiej. Krótko mówiąc, Polacy odnieśli świetne zwycięstwo, gdyż pokonali mistrza Włoch 5:1. Tego rodzaju rezultat był nieoczekiwany.

„Le Petit Journal” pisze, iż piłkarze włoscy, którzy stanęli do meczu jako faworyci, zostali rozgromieni przez świetnych piłkarzy polskich.

„Oeuvre” pisze, iż Polacy wykazali świetną i niezwykle skuteczną grę. System gry Polaków szybko wywołał zamieszanie w drużynie włoskiej, która w przeddzień uważała, że ma zwycięstwo w kieszeni.

W podobnym tonie pisze i reszta prasy francuskiej.

Wyobrażam sobie, jak ambitny Mussolini musi być zły na naszych piłkarzy. Ale to nic nie szkodzi, stosunki dyplomatyczne polsko-włoskie na tym nie poniosą szwanku, cwaśm tylko zyskają. W grze politycznej cenil się tylko silnego sprzymierzeńca.

Brawo, nasi piłkarze, brawissimo.

Gen. Sikorski odkrywa Amerykę

Artykuł gen. Sikorskiego w „Kurierze Warszawskim” na temat naszej zagranicznej linii politycznej wywołał w prasie wielki rezonans. Organ Narodowej Demokracji podkreśla, że wyrażony przez gen. Sikorskiego pogląd, że Polska nie pójdzie ani z Niemcami, ani z Rosją — jest od dawna poglądem Narodowej Demokracji.

Otóż zapewnić możemy jedną i drugą szanowną stronę, że poglądy ich nie są wcale tak rewelacyjnie nowe, bo skoroby się potrudzili przeczytać wywiady, udzielone przez Józefa Piłsudskiego z r. 1919/20 (patrz wydanie zbiorowe pism) dziennikarzom pism francuskich i angielskich, to ówczesny Naczelnik Państwa przestrzega przed wybrykami przed Francją Rosji, jako sojusznika i czynnika wojskowego, jak dziś przestrzega Sikorski — kilkakrotnie akcentuje, że Polska nie idzie ani z Rosją, ani z Niemcami, że właśnie idzie swoim ułtimym traktem politycznym.

Gen. Sikorski i Narodowa Demokracja odkrywają Amerykę po raz drugi.

L.-skł.

Protest organizacyj pracowniczych przeciw znieseniu ochrony lokatorów

W szeregu związków zawodowych w Warszawie odbyły się posiedzenia, poświęcone sprawie zamierzonego skasowania ochrony lokatorów.

Organizacje zawodowe stwierdzają, że w okresie wzrastającej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, w okresie niskich płac pracowniczych i robotniczych, tego rodzaju rozporządzenie nie jest wskazane, bowiem przyczyni się do nowej wyższości mieszkaniowej, co zupełnie uniemożliwi ludzom pracy mieszkaniu w mieście w warunkach kulturalnych.

Zamierzone jest zwołanie do Warszawy wielkiego zjazdu pracowniczego w obronie ochrony lokatorów.

W imię prawdy i obiektywizmu...

W związku z artykułem p. Loni Żelskiej-Mrozowickiej pt. „Wiosna zbrojna“, umieszczonym w „Dzienniku Bydgoskim“ z dnia 28 ub. m. Nr. 249 p, z kół działaczy młodzieżowych otrzymaliśmy artykuł, który w całości zamieszczamy, powodowani chęcią wszechstronnego naświetlenia problemów i zagadnień, dotyczących polskiej młodzieży i jej życia organizacyjnego. Red.

„Razem, młodzi przyjaciele!“

Ostatni artykuł Pani zamieszczony łaskawie przez „Dziennik Bydgoski“ (Nr. 249 z dnia 28. 10. 1937) a mający cechy artykułu wierszowego („Dużo wody, mało treści i dużo pieniędzy za wiersz“) wywołał wielkie zdumienie.

Miałem przyjemność przeczytania kilku artykułów Pani, traktujących na tematy ogólne, nie wymagające specjalnej wiedzy, rutyny i znajomości rzeczy. Dawała sobie Pani jakoś radę, zonglując zręcznie kanonami przyjętymi od dawna i może dlatego niewywołującymi zbytniego sprzeciwu.

Przejdźcie jednak na tory polityki, wymagającej już pewnej znajomości rzeczy przedstawia nam Panią w zgoła niesympatycznym świetle.

Bylibyśmy szczerze wdzięczni, my młodzi, gdyby osoby w tak poważnym wieku nie zabierały głosu w sprawach młodzieżowych, a to z wielu względów.

Najpierw dlatego, żeśmy Panią o to nie prosili i mam tę wielką nadzieję, nie gdy Pani o to prosić nie będziemy. Dajmy sobie napewno radę z wyborem programu młodzieżowego i potrafimy krytycznie popatrzeć na to wszystko, co nam ludzie, Pani pokroju chcą troskliwie narzucić.

A dalej Pani, i jej podobni nie powinni także i dlatego w naszych sprawach zabierać głosu, że nasz światopogląd jest diametralnie różny od światopoglądu Państwa pokolenia.

Urodzeni w niewoli czy podczas wojny światowej, korzystający z dziewiętnastu lat niepodległości państwowej, mamy trochę inny kąt patrzenia na sprawy społeczno-państwowe i naszych przyszłych zadań w państwie. To też uprzejmie prosimy o porzucenie zamiarów wodzenia nas na pasku pięknych hasel w rodzaju „młodości, ty nad poziomy wylatuj“.

Nam trzeba Polski silnej, nie skłóconej, zjednoczonej, nie rozbitej, Polski, bogatej w bogactwa ziemskie a nie we frazesy.

Zacznę jednak komentować mądry artykuł Pani.

1) Proszę nie mieszać „Związku Młodej Wsi“ ze „Związkiem Młodzieży Ludowej „Wici“. Pomyłka ta świadczy wymownie o nieznaności podwórka, na którym chce się Pani obracać.

2) Jeżeli mówi Pani o „apolityczności statutowej“ ZHP, to tak samo musi Państwo podkreślić apolityczność statutową OMP, ZMW, oraz ZS.

Mimo, że znam dobrze statuty tych organizacji (a Pani ich napewno nie zna!), nie mogłem znaleźć żadnej wzmianki, świadczącej o politycznym stanowisku wszystkich tych organizacji młodzieżowych.

3) Zazdrości nam Pani życziwego „Daj im Boże zdrowie“ i stwierdza Państwo, że uzdrowienie wewnętrzne tych organizacji jest niezbędną koniecznością chwili.

Toruń, dnia 4 listopada 1937 r.
Przepraszam najmocniej, a kto Panią upoważnił do stwierdzenia złych stosunków wewnątrz organizacji par excellence młodzieżowych.

Stwierdzić zło, to znaczy, zło to ponad wszelką wątpliwość sprawdzić i to osobiście, a nie przez osoby trzecie.

Może Pani w jakiś sposób zło, tkwiące w organizacjach młodzieżowych uczestnicząc, biorąc pod uwagę obecny stan moralny i efektywną wartość organizacji, które sen Pani z oczu zabierają. Tylko grzecznie przypominamy: w dobru wychowanym gronie obowiązuje obiektywizm w najlepszym gatunku. Bo nie sztuką jest, i każdy sztabak to potrafi, zarzucić zło i żądać uzdrowienia.

Trzeba mieć głębokie przekonanie, że „zło“ — obiektywnie rzecz biorąc — obecnie istnieje i że złę tego nie popełniają inne organizacje, Państwo osobiście sympatyczne.

4. „Odrzucać“ jakiś światopogląd, to nie znaczy „dotychczas go posiadać“, znaczy to „nie przyjmować go“. A to, proszę Pani zupełnie co innego. Po prostu z tego, co nam doświadczenie społeczne przeszłości daje, odrzucamy pewne części programowe jako nam niepotrzebne, powiedzielibyśmy szkodliwe, zostawiając, jak mówi deklaracja „te ideały narodowe i państwowe, których urzeczywistnienie stworzy realną siłę Polski“. Przecież to takie proste zasady i jak można ich nie rozumieć.

5. Czy Pani przypadkiem nie pomieszała — co nie byłoby zbyt dziwnym — „materialistycznego pojmowania dziejów“ z „materializmem praktycznym“?

(Dokończenie nastąpi)

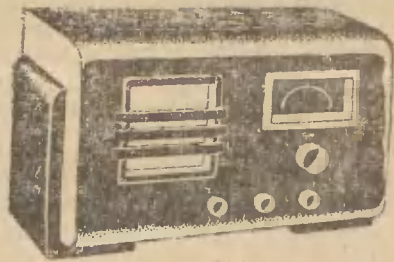
TŁOCZYĆ NIE WYPADA



chyba — że demonstrowają
ECHO

ECHO — 127-Z 3 LAMPOWY ODBIORNIK NA PRĄD ZMIENNY (2 PENTODY). WYPOSAŻENIE WŁAŚCIWE DROGIM WIELOLAMPOWYM ODBIORNIKOM. ZASIEG IMPONUJĄCY. ZNAKOMITA SELEKTYWNOŚĆ. UNIWERSALNY PRZELĄCZNIK NAPIĘC. OSZCZĘDNE ZUŻYCIE PRĄDU.

ZA GOT. ZŁ. 198.- SPŁATY DO 15 RAT



PIENIĄDZE ZAPŁACONE ZA ECHO ZOSTAJĄ W KRAJU.

cja wewnętrzna wynosić będą ponad 300.000 złotych.

Należy się spodziewać, że ta pożyteczna inicjatywa prywatna, która obrata sobie jako cel budowę urzędzenia użyteczności publicznej, spełniającego równocześnie rolę ośrodka motoryzacji, dozna należącego poparcia tak władz jak i społeczeństwa.

Konieczność budowy dworca w Toruniu jest tym pilniejsza, że po powiększeniu terytorium wojew. pomorskiego wzmoże się ruch autobusowy i samochodowy. Już dziś jest tu czynnych jedenaście linii.

M. B.

Najnowocześniejszy dworzec autobusowy w Polsce buduje się w Toruniu

(Dokończenie).

Wszechstronna klinika samochodowa

Stacja obsługi składa się z dwóch części: hali obsługi wstępnej o powierzchni 26X18 m, gdzie samochody poddawane będą „toaletcie“ (myciu, czyszczeniu, smarowaniu i naprawie drobnych uszkodzeń) i hali warsztatowo-garażowej o powierzchni 30X19 m. Długość całości wynosić będzie 49 m.

Pod halą warsztatowo-garażową pobudowano kondygnację dolną, gdzie będą się mieścić: lakiernia, warsztat karosyjny i tapicernia. Do tej dolnej kondygnacji prowadzić będzie pochyły zjazd. Przed frontem hali obsługi zostaną umieszczone cztery stacje benzynowe. Dodać również należy, że w frontowej części tego budynku projektuje się ubikację na urządzenie stałej wystawy samochodów.

Jak widać z powyższego, halę obsługi pomysłał wszechstronnie z uwzględnieniem wszelkich potrzeb komunikacji samochodowej. Automobilista znajdzie w Toruniu wszechstronną opiekę; nowoczesna ta stacja obsługi w mgnieniu oka doprowadzi „sfatygowany“ wóz do porządku, a jeśli w podróży zajdą poważniejsze defekty, toruńska stacja w krótkim czasie dokona naprawy lub wymiany zepsutych części. Dodać należy, że stacja posiadać będzie także elektryczny zakład wulkanizacyjny.

Nareszcie będą garaże!

Część hali przeznaczono na garażowanie samochodów. Otóż uwzględnienie tej sprawy przez budującą dworzec firmę powitała automobiliści z dużym uznaniem; w Toruniu bowiem daje się dotkliwie odczuwać brak garaży.

Stolica Pomorza ma to do siebie, że prawie zupełnie nie posiada podwórek. To też szukanie pomieszczenia dla samochodu jest tutaj rzeczą bardzo trudną. W miarę rozwoju motoryzacji bolączka ta stała się poważnym niedomaganiem. Dlatego też firma Szwengrub i Gorzechowski mając na oku tę potrzebę, urządza również halę garażową, która w miarę rozwoju motoryzacji będzie mogła ulegać rozbudowie.

Halle! Czy stacja obsługi?

Nie sposób również pominąć inowacji, dotąd nie spotykanej w Polsce, a rozpoznanej za granicą: Automobilista, nie mający szofera, będzie mógł telefonicznie wzywać stację obsługi po swój samochód. Przedstawiny to bardzo obrazowe Pan-

B. przyjechał do Torunia samochodem i atryzymał się przed hotelem, gdzie ma zamiar przenoćować. Nie będzie potrzebował trzyszyć się o garaż ani o „toaletę“ maszyny. Po prostu zadzwoni do stacji obsługi, która wyśle po samochód szofera. Zawsze to wygodnie!

Dworzec z wszelkimi „szykanami“

A teraz kilka słów o budynku dworcowym! Gmach dworca autobusowego stanie w pobliżu stacji obsługi. Będzie to gmach jedno-piętrowy nowoczesny. Z jednej i drugiej strony gmachu dworcowego zbudowane zostaną perony odjazdowe i dojazdowe, kryte dachem (jak na dworcach kolejowych). Na parterze znajdować się będą: poczekalnia, przechowalnia bagażu, biura kierownictwa ruchu, restauracja i szereg udogodnień dla pasażerów autobusowych. Piętro zajmą biura stacji obsługi, linii autobusowych itp. Wyposażenie dworca autobusowego w Toruniu jest oparte na najświeższych wzorach zagranicznych; dzięki temu Toruń chwilowo dierżyć będzie prymat na tym polu w Polsce, jako posiadacz najnowocześniejszego dworca autobusowego.

Po długim czekaniu...

Trzeba jednak zaznaczyć, że stolica Pomorza długo czekała na taki obiekt użyteczności publicznej, chociaż stanowiła dość ożywiony węzeł komunikacji autobusowej. Liczna publiczność, korzystająca z przejazdów autobusowych, przez długie lata nie miała absolutnie żadnego schronienia ani punktu oparcia. Przystanek znajdował się na ulicy, i to w ruchliwym miejscu, gdzie liczni pasażerowie nie mieli najprymitywniejszych wygod dworcowych. Grudziądz, Bydgoszcz i inne miasta zdobyły się na budowę takich dworców; stolica Pomorza zaś była pozbawiona tego urządzenia nowoczesnej cywilizacji. No, ale za to obecnie dzięki przedsiębiorczości prywatnej, będzie mogła poszczycić się obiektem, naprawdę europejskim.

Ładna zdobycz nowoczesnego Torunia

Jeżeli zważymy, że dziedzinie dworcowy zostanie ozdobiony trawnikami i kwiatnikami, że znikną brzydkie zabudowania fabryczne i szpetne oparkowanie, otaczające dawniejszy plac fabryki DREWITZA, że sąsiedni niezabudowany plac naprzeciwko Ubezpieczalni Społecznej zostanie zamieniony na skwer jako dalszy ciąg tak zwanego „pasa zieleni“ — to możemy się spodziewać

że Toruń w tym miejscu zyska nowy, wartościowy pod względem nowoczesnej urbanistyki fragment.

Całą parą naprzód!

Praca na placu dworcowym wre całą parą. Stare budowle fabryczne są już prawie wszystkie rozebrane. Na rozbiórkę czeka jeszcze tylko dawniejszy budynek administracyjny fabryki DREWITZA przy ul. 3-go Maja.

Bardzo dużo nakładu wymagają roboty ziemne. Trzeba rozbierać stare, głębokie fundamenty, a przede wszystkim niwelować duże różnice terenowe. W niektórych miejscach konieczne jest podniesienie poziomu o przeszło półtora metra.

Wysokie koszty

O rozmiarach nowego obiektu świadczy fakt, że koszty jego budowy wraz z instalacją

Przed niemieckim zamachem stanu na mandaty kolonialne?

Paryż. Koła polityczne Paryża są pod wrażeniem wiadomości z Berlina, zapowiadających nową polityczną inicjatywę rządu niemieckiego w sprawie kolonii. Jedną z agencji podała wczoraj w sensacyjnej formie, iż rząd niemiecki, zachęcony poparciem Włoch, nosi się jakoby z zamiarem

rozwinęcia w najbliższym czasie między-narodowej debaty na temat mandatów kolonialnych. Rząd niemiecki ma jakoby oświadczyć że uważa dotąd system mandatów kolonialnych za bezprawny i że nie uznaje już dawnych kolonii niemieckich jako terytoriów mandatowych.

Goering zapowiada podporządkowanie gospodarstwa niemieckiego nadzorowi państwowemu

Premier Goering ogłosił w czasopiśmie „Der Vierjahrsplan“ artykuł, w którym zapowiada **zupełne podporządkowanie wszystkich gałęzi gospodarstwa niemieckiego — nadzorowi i kierownictwu organów państwowych.** Zdaniem Goeringa nie jest rzeczą dopuszczalną, ażeby istniała podwójna organizacja gospodarstwa narodowego (chodzi tu niewątpliwie o naczelne kierownictwo planem czteroletnim, powierzone Goeringowi i naczelny nadzór, jaki przyślugiwał dr. Schachtowi, jako pełnia-

cemu obowiązki ministra spraw gospodarczych — Leiter des Wirtschaftsministeriums). Tym mniej dopuszczalnym jest istnienie nadrzędnych instytucyj względnie funkcyj nad naczelnym kierownictwem planu czteroletniego.

Wobec wywodów artykułu premiera Goeringa, w kołach dobrze poinformowanych liczą się z wydaniem **radykalnych zarządzeń** w kierunku bezwzględniego podporządkowania wszystkich gałęzi gospodarstwa niemieckiego jednolitemu kierownictwu.

TO NIE MÓJ MAŻ

ANŻELM GOTH

121

Powieść współczesna
Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Pragnął uciec, znaleźć się jak najdalej od tego przekleśtego miejsca.

Nagle uczył ciężką dłoń na ramieniu i usłyszał: — Opanuj się, człowieku! Zachowałeś się wyjątkowo przyzwoicie. Teraz wypada, abyś podszedł i dowiedział się...

Ciężko mu było iść — miał wrażenie, że zapada po kostki w grząskiej glinie.

Pochylił się z lekka nad leżącym i patrzył tępo na jego obandażowaną głowę.

Lekarz podniósł się z klęczek i westchnął, kręcąc głową.

— Wątpię, czy go się uda uratować... Fatalny postrzał...

Gortnicki ocknął się, gdy go przyjaciel wyprowadził na szosę. Przystanął, spojrzął na Burzewicza i powiedział:

— Już po wszystkim, Józku... Mówiłeś, że dziś wyjeżdżasz.

— Tak.

— I ja pojedę... muszę... Weź mnie ze sobą. Po tym, co zaszło, nie mógłbym spojrzeć Monice w oczy... Zabierz mnie na swój jacht... Popłynę z tobą, dokąd chcesz, na koniec świata, aby jak najdalej od Warszawy, od Polski...

Burzewicz ujął go pod ramię, rozmyślając z natężeniem: — Przecież nie porzucę przyjaciela w takim stanie! On jest zupełnie złamany psychicznie. Gotów popełnić jeszcze większe szaleństwo. Niech jedzie! Dla niego jest to jedyne wyjście.

— Ależ oczywiście, mój kochany! Bardzo chętnie się zabiorę. Mój pociąg odchodzi za trzy i pół godziny. Wpadniesz przede wszystkim do banku...

— O, nie, Józku, za nic na świecie!

— Wpadniesz teraz do banku — powtórzył mocno Burzewicz — wydasz odpowiednie zarządzenia i zawiadomisz, kogo należy, że wyjeżdżasz na parę tygodni. Zrozumiałeś?

— Nie mogę, Józku...

— Nie gadaj głupstw! Właśnie teraz powinneś zostawić wszystko w jak największym porządku. Ze względu na tego tam... — wskazał ręką na las, z którego obaj wyszli — a tym bardziej ze względu na żonę!

— A jeśli on umrze, Józku?... Nie chciałem tego, Bóg mi świadkiem, że nie chciałem!

— Jeżeli masz zamiar zniknąć, to przynajmniej rób to mądrze... chyba zależy ci na tym, by wszyscy wiedzieli, dokąd pojechałeś.

Gortnicki przesunął dłoń po włosach. Tak, nad tym się nie zastanowił, nie pomyślał o skutkach. Historia może nabrać rozgłosu i co wtedy?... Cała Warszawa okrzyknie go mordercą... policja... śledztwo... A Monika!

— Dobrze, Józku, wstąpię do banku, ale zaczekasz na mnie na dole, prawda?

Dopiero minęła dziewiąta i wydział kasowy był jeszcze zamknięty, gdy naczelny dyrektor Gortnicki zjawił się w swoim banku, odpowiedział machinalnie na głęboki ukłon portiera i wszedł do windy.

Kabina sunęła prawie bezgłośnie. Gortnicki pa-

trzał przez szyby na wnętrze banku, w którym znalazł doskonale każdy kąt. W tym momencie powoli spływały w dół sale kasowe. Nagle drgnął. Skupił wszystkie siły, by nie krzyknąć: wydało mu się, że wszystkie maszyny, ustawione lub umocowane do słupków na cienkich nóżkach stalowych, maszerują wprost na niego w groźnych, nieublaganych szeregach.

Ta szklana klatka nie wytrzyma naporu stalowych potworów! — mignęła straszna myśl. — Prędkiej, prędkiej, w górę!... Czy umknę przed rannymi, które już się po mnie wyciągają?... Wszystkie telefony trzeszczą jak opętane!... Teraz odezwały się dzwonki alarmowe... Ludzie pędzą po schodach, potrącają się, wrzeszczą przeraźliwie... Pożar?... O, Boże Miłosierny, sufit się wali!... Nie! — Winda się zatrzymała. Ocknął się, stłumił westchnienie, przesuwał dłoń po oczach. — Tu muszę wysiąść...

Oprzytomniał zupełnie. Zdawało mu się, że przed chwilą przeżył upiorny sen.

Udał się do swojego gabinetu, stąpając po miękkim dywanie. Chciał usiąść przy biurku, lecz pomyślał, że nie warto, bo tu już nie będzie pracował. W ostatniej chwili zmienił postanowienie — uczył straszliwe zmęczenie i zrozumiał, że nie utrzyma się na nogach.

Opuścił się bezwładnie na fotel, po bardzo krótkim odpoczynku zadzwonił i kazał woźnemu zaprosić do siebie obu dyrektorów oraz sekretarkę osobistą, doktora Annę Karwicką.

W ciągu kilku minut oczekiwania uświadomił sobie, że nikt nie powinien zauważyć, w jakim on jest stanie. Zgrzytnął zębami z bólu i bezsilnej rozpacz, gdy pomyślał, że długo nie zobaczy Moniki — wszak musi wyjechać przynajmniej na rok.

Pukanie w drzwi przerwało te rozważania.

Wstał zachowując pozorny spokój, przywitał się ze współpracownikami, a gdy wszyscy zasiedli wokół biurka, zaczerpnął powietrza i zaczął mówić.

Jego zarządzenia były zawsze jasne i logiczne. Wiadomość o zamierzonym wyjeździe nie wywołała wrażenia — w ciągu roku podobne wypadki zdarzały się dość często i nawet najbliższe otoczenie nie starało się dociec, w jakich sprawach szef wyjeżdża — bankowych czy osobistych.

Bezpośredni zastępca naczelnego dyrektora, stary Mieroński, który pracował jeszcze u ojca Gortnickiego, zadał parę pytań dla wyjaśnienia pewnych drugorzędnych szczegółów, wreszcie oświadczył, że raz na tydzień będzie odwiedzał panią Gortnicką, aby złożyć krótkie sprawozdanie, dotyczące jej bieżących spraw majątkowych i zapytał na zakończenie, czy nie będzie jakichkolwiek rozkazów zmieniających wewnętrzny tok urzędowania.

— Nie, wszystko pozostaje po dawnemu — odparł Gortnicki. — Nie pierwszy raz wyjeżdżam. Wiem, że pozostawiam bank pod pewną opieką. Dziękuję pani, dziękuję panom.

— Przepraszam, panie dyrektorze — odezwał się Mieroński. — Sądzę, że pan dyrektor zostawi na wszelki wypadek swój adres. Może zajść coś nadzwyczajnego, przekraczającego naszą kompetencję.

Gortnicki na chwilę przymknął powieki — ogar-

nęła go niemoc, czuł, że zaraz wypadnie z roli. Opanował się resztkami sił, otworzył oczy i prześlizgnął się badawczym spojrzeniem po twarzach swoich najbliższych współpracowników. Nie spozstrzegł nic niepokojącego.

— Przypuszczam, że bez tego można będzie się obejść. Szczerze mówiąc, chciałbym na krótki czas zapomnieć o banku i o różnych sprawach z nim związanych. Więc to byłoby wszystko, prawda?

Obaj dyrektorzy pożegnali się, życząc szczęśliwej podróży i opuścili gabinet naczelnego dyrektora.

A dlaczego ona nie odchodzi? — spojrzął na sekretarkę. — Ach, prawda! Miałem jej dać dodatkowe wskazówki...

— Panno Anko!

Zawsze jest bardzo zadowolona, gdy ją tak nazywam — pomyślał. — A jak mam do niej mówić, „pani doktor”?... Byłoby za dużo oficjalnie, zresztą żyliśmy się w ciągu tylu lat wspólnej pracy.

Panna Karwicka zbliżyła się powoli.

— Chciałem pani powiedzieć, że prawdopodobnie moja nieobecność potrwa nieco dłużej... To nie jest pewne, ale... bardzo możliwe...

Karwicka miała wrażenie, że podłoga usuwa jej się z pod nog.

— Pani jest obznajmiona z biegiem wszystkich spraw — ciągnął Gortnicki. — Uważam, że nic nadzwyczajnego nie powinno się wydarzyć...

Urwał i pomyślał, że zachowuje się niesłychanie głupio.

Dziewieczyna bezdźwięcznie poruszyła wargami. Wreszcie wykrztusiła z trudnością:

— Pan wyjeżdża... na bardzo długo?

W Gortnickim zbudziła się czujność. Czy ona coś wie? — pomyślał. — Przecież nie zdradziłem się ani jednym słowem...

Roześmiał się. Po twarzy panny Karwickiej przemknął cień bólu.

— Nie wiem, droga panno Anko, to będzie zależało od różnych okoliczności — odparł z przesadną swobodą. — Cieszę się, że odpocznę, a reszta w tej chwili mnie nie obchodzi.

Boże Święty, co ja za głupstwa plotę! — zachnął się w myśli. — Zupełnie jak gdybym się urzucał do nieprzytomności!

— Zdaje mi się, panie dyrektorze, że doskonale pana rozumiem...

Musiała usiąść, bo nogi się pod nią uginały. Osunęła się na krzesło po drugiej stronie biurka i spuściła głowę.

Gortnicki okrążył biurko, zbliżył się i położył dłoń na jej ramieniu. Drgnęła. Chciała się uchylić, lecz nie mogła. Zaciśnęła zęby, starała się wywołać w pamięć najstraszniejsze wydarzenie w swoim życiu, pomyślała o matce, której straty jeszcze nie przeboleła — robiła wszystko, by się nie poddać uczuciu, które ją ogarnęło i w każdej chwili mogło wybuchnąć.

Siedziała nieruchoma jak posąg. Z daleka dołatywał głos Gortnickiego, mówiącego coś o zaufaniu i o tym, że jest zupełnie pewny, spokojny...

(Dalszy ciąg nastąpi)

LEON SOBÓCZ



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

Oto co przyniosła delegacja mazurska z Paryża. Jednak podróż nie była nadaremna, bo otworzyła optymistom z Poznania oczy na istotny stan rzeczy.

Niemcy tymczasem asekurowali się na dwie strony: w wypadku, gdyby opinia Rady Ambasadorów była im nieprzychylna, natenczas zamierzano agitować za stworzeniem z Prus Wschodnich republiki „Nordostmark“, której stolicą miał być Malbork albo Królewiec. Upatrzone na prezydenta pana na Batoku von Batockiego. Już się nawet odbywały w zamku malborskim poufne na ten temat narady.

Koncepcja ta wprawdzie upadła, lecz zobaczymy później, jaką Niemcom w akcji plebiscytowej oddała przysługę.

W Warszawie organizuje się komitet plebiscytowy, którego jednak działalność była niedostateczna, dorywcza, polegająca raczej na uświadamianiu społeczeństwa na temat czym są dla nas ziemie plebiscytowe.

To też w dniu 4 grudnia 1920 roku zbiera się w Grudziądzu warmijski Komitet Plebiscytowy, który postanawia pracę uaktywnić przez bliskie zetknięcie się z terenem pracy. Na posiedzeniu tym zaprotokołowano:

„Akcja warmijskiego Komitetu Plebiscytowego, rozpoczęta w Warszawie i kontynuowana głównie na terenie pozaplebiscytowym, zadowolnić nie mogła in teresujących się swą dalszą przynależnością mieszkańców terytorium plebiscytowego. Na ogół streszczała się ona, o ile wiemy, w interesowaniu szerokich mas społeczeństwa polskiego kwestią plebiscytową, urządzeniem wieców i reklamy, zabiegami o fundusze itp.

Uznajemy dodatnie strony tej pracy, ubolewamy jednak, że prócz częściowego zorganizowania agitacji na terenie plebiscytowym niczego innego nie rozpoczęto tu w kraju. Stwierdzamy z uznaniem, że Rząd polski, jak i społeczeństwo najlepszą żywiły wolę dla terytorium plebiscytowego i że nie uchylały się od pomocy i poparcia naszej sprawy.

Z natury rzeczy mógł jednak Rząd tylko te poczynić kroki, które w braku doradców z terytoriów plebiscytowych, doradzali ludzie mieniący się znawcami dzielnic głosowaniem objętych, a doświadczeniem i pochodzeniem nic wspólnego nie mających z tymi dzielnicami.

Nieszczęsne zajścia dni ostatnich wstrzymały nawet tę pracę. Informacje, dochodzące nas z Warszawy, a dotyczące kwestii plebiscytowej, wywierają na nas wrażenie, że sprawa plebiscytu kieruje się w kierunku błędy wysocy nas niepokoi. Jako znający tery-

toria plebiscytowe, związani z tą ziemią węzłami tysiącletnimi, jako wierni Polacy z niezłomną wolą przynależenia do Macierzy Polskiej, czujemy się w obowiązku podnieść nasz głos i zwrócić się niniejszym do rządu polskiego z usilną prośbą, ażeby raz wreszcie pokierował sprawą plebiscytową według żądań ludności tutejszej i reprezentujących Rad Ludowych.

Powiaty przywiślańskie (Sztum, Susz, Kwidzyn, Malbork) i Warmia (Olsztyn, Reszel), są terytoriami z ludnością mieszaną. Naogół przeważa liczebnie i gospodarczo element niemiecki. Rekrutuje się on w swej masie z rdzennych Niemców i byłych Polaków podnieuczonych przez szkołę i urzędników. Sentyment wśród tych Niemców naogół materialistyczny, jest wyczekujący i obserwujący. Dotrzeć do nich możemy tylko hasłami gospodarczymi, albowiem tak zajęcia wojenne i gospodarka obecna, jak też przestraszające widoki gospodarki podatkowej na przyszłość nasuwają im porównania z szczęśliwą pod tym względem Polską. Agitując gospodarczymi argumentami wśród Niemców zdołamy przyciągnąć wielką część tychże na naszą stronę i tym samym spowodować korzystny wynik plebiscytu.

Nastroje ludności terytoriów plebiscytowych wymagają jak najszybszego traktowania tejsze, znajomości stosunków i kierownictwa, na wskroś obeznanego ze składem ludności. Wszelkie eksperymentowanie odbije się fatalnie. Kierownictwo plebiscytu pewną iść musi, raz wytkniętą drogą, a drogi tej dopilnować mogą tylko ludzie znający stosunki, a wie pochodzący z terytoriów plebiscytowych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wszystkie stany i warstwy społeczne grupują się w Obozie Zjednoczenia Narodowego

Streszczenie sprawozdania z działalności Prezydium Oddziału O. Z. N. Toruń za czas od 24. 6. — 29. 10. 1937 r. wygłoszonego przez przewodniczącego Oddziału p. inż. Wyrobisza Michała na zebraniu dyskusyjnym Oddziału w dniu 29. 10. 1937 r.

Organizację Oddziału naszego rozpoczęliśmy bezpośrednio po zebraniu organizacyjnym, tj. 24 czerwca br.

Jako pierwsze organa wykonawcze, powołał Zarząd Oddziału sekcje: Propagandową, Organizacyjną i Gospodarczą, Komisję Rewizyjną i Sąd Rozjemczy, dla których to organów opracowano potrzebne regulaminy.

Sekcja Organizacyjna rozpoczęła swą działalność od wezwania do współpracy szerokiego rzesz miejscowego społeczeństwa polskiego. Nie pominięto nikogo. — Ponieważ w myśl obowiązującego regulaminu, członkiem Obozu może być każdy Polak o nieposzlakowanej czci i honorze, przeto organizacja Oddziału poszła w kierunku doboru w poszczególnych środowiskach odpowiednich ludzi, godnych zaufania, którzy znając dokładnie swe środowisko, rozpoczęli organizację zespołów, przez dobór na członków ludzi odpowiadających w pełni temu zasadniczemu wymogowi statutowemu.

Organizacja rzesz robotniczych odbywała się początkowo w Oddziale w Poroskim Zjednoczeniu Organizacji Zawodowych, które liczy około 250 członków a obecnie po zawarciu Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, w Oddziale Miejskim Tow. Związku Prac Oddziału w tym kierunku pójdą w szybszym tempie po otrzymaniu z Centrali ostatecznych dyrektyw i po uruchomieniu przez Oddział Sekcji Robotniczej, która da robotnikowi

OPIEKĘ ZAWODOWĄ I PRAWNĄ,

oraz możliwość kształcenia się w Uniwersytecie Robotniczym. Sprawie tej jako szczególnie trudnej a ważnej, Oddział poświęcił szczególnie dużo uwagi.

Sekcja Propagandowa zorganizowała i przeszkoliła kadrę prelegentów w sile 15 osób, którzy na zebraniach zespołów, czy organizacji społecznych, których członkowie zgłosili chęć współpracy z Oddziałem, wygłaszali referaty.

Sekcja Gospodarcza rozpoczęła swą działalność od powołania do swego składu specjalistów z różnych dziedzin gospodarczych i w ten sposób stanęła na odpowiednim poziomie fachowym.

Pierwszą podstawową pracą Sekcji było opracowanie obszernej monografii gospodarstwa naszego miasta, w której opisano szczegółowo obecne położenie i warunki w jakich znajduje się życie gospodarcze, społeczne i polityczne Torunia, oraz podano te środki i drogi, które prowadzić by mogły do poprawy obecnego stanu. Monografia ta będzie podstawą do dalszych prac Sekcji.

Sekcja gospodarcza przeprowadzi konferencje z tymi miarodajnymi władzami, które dysponują funduszami na prace publiczne, by wykorzystanie tych środków było jak najbardziej celowe i by środki te przyczyniły się w możliwie szerokim zakresie do zmniejszenia stanu bezrobocia.

Specjalną pracą Sekcji o

OGÓLNO-PAŃSTWOWYM ZNACZENIU, jest operat p. dyr. inż. Wojnarowicza pt. „Zagadnienie podniesienia poziomu życia gospodarczego w Polsce”.

Operat ten przygotowany wielkim nakładem pracy i znajomości tego zagadnienia, był przedmiotem rozważań Sekcji na szeregu posiedzeń i obecnie w ustalonej już formie przesłany został do Warszawy, jako cenny materiał do studiów, nad podniesieniem poziomu życia gospodarczego w Polsce.

Pragnę podkreślić, że dzień dzisiejszy stanowi dla naszej Organizacji

UKOŃCZENIE PIERWSZEGO ETAPU NASZYCH PRAC

i to przede wszystkim prac o charakterze organizacyjnym.

Jako przewodniczący Oddziału stwierdzić muszę, że od początku prace nasze napotykały

NA OGÓLNE ZROZUMIENIE

hasła Obozu Zjednoczenia Narodowego wśród tutejszego społeczeństwa.

Do Obozu zgłaszają się przeważnie ludzie, którzy mają za sobą duże wyrobienie życiowe i społeczne, dobrze rozumieją sytuację w jakiej znajduje się od kilku lat nasz kraj i widzą, że

DROGA POPRAWY DZISIEJSZYCH STOSUNKÓW. LEŻY WYŁĄCZNIE W SKONSOLIDOWANIU SIĘ CAŁEGO ZDROWEGO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO.

które w zgodzie i współpracy, reprezentować będzie mogło tę siłę zdolną do rozwiązania czekających nas zagadnień, które spowodować muszą poprawę konkretną w naszym życiu gospodarczym, politycznym czy społecznym.

Na terenie naszego miasta, reprezentujemy dzisiaj

POWAŻNĄ I DOBRZE ZORGANIZOWANĄ SIŁĘ.

Okragło 1500 zdyscyplinowanych członków, zorganizowanych w 53 zespołach, obejmuje wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. W szeregach naszych kroczą obok siebie robotnik, czy rzemieślnik, kupiec drobny i większy, inteligencja pracująca, wolne zawody i inni i każdy z tych członków, bez sztucznego entuzjazmu, lecz ze zrozumieniem konieczności konsolidacji, stworzenia siły i jednolitej polskiej opinii publicznej, wierzy mocno i niezachwianie, że tylko w

JEDNOŚCI, WZAJEMNYM ZAUFANIU

i poważaniu, zdobyć możemy się na ten wspólny wysiłek który dać może lepszą przyszłość.

Wszyscy starać się musimy o to, by tę siłę i wolę jednolitą zdobyć w jak najkrótszym czasie, by móc przystąpić, przy zbiorowym poparciu całego Obozu, do stworzenia przemyślanego i odpowiednio przygotowanego wielkiego programu gospodarczego, który będzie miał za zadanie „podniesienie Polski w użytek”. Po opracowaniu programu, który obejmie wszelkie dziedziny naszego życia, gdyż wszędzie odczuwamy poważne braki i niedomagania, przystąpimy do jego realizacji.

Praca organizacyjna a więc praca nie dająca jeszcze żadnego efektu bezpośredniego, wro w całej pełni w całym kraju. Dzisiaj zorganizowanych już mamy w Polsce 40 Okręgów i 215 Oddziałów Miejskich, niezależnie od Okręgów wiejskich, które w niedługim czasie mają być wcielone do Okręgów Miejskich. Wielka ta praca oparta jest wyłącznie na czynniku społecznym, niechże więc Państwo nie dziwi się i nie niecierpliwi, że jak wiele głosów się słyszy, O. Z. N. jeszcze oczekiwanych zmian nie dokonał i programu naprawy gospodarczej nie ogłosił.

O czynach i efektach będzie można mówić poważnie z chwilą przejęcia władzy przez nasz Oboz, z chwilą wspólnego opracowania programu działania i postawienia Obozu na odpowiednim poziomie organizacyjnym, liczebnym i jakościowym. Każdy z nas stać się musi propagatorem idei Obozu,

zjednywać dlań uczciwych obywateli Polaków i przez to przyczynić się do wzrostu liczebności siły i jakości naszego Obozu. Każdy sam na własnym posterunku starać się musi wypełniać swe obowiązki jak najsurowiej przez to oddziaływać na swe otoczenie dobrym przykładem, i w swym zespole w miarę sił i środków pracować służąc czy to zdrową inicjatywą czy to bezpośrednią pracą. Ponadto każdy, kto jest członkiem jakiegokolwiek bądź organizacji społecznej, musi osobiście oddziaływać w tym kierunku, by praca społeczna tej organizacji szła po linii zasad naszego Obozu, przyczyniając się w ten sposób do konsolidacji pracy i właściwego nastawienia psychicznego społeczeństwa.

Tak ujęte nasze zadanie jest jednak zagadnieniem niesłychanie skomplikowanym, wymagającym odpowiedniego przygotowania, doboru ludzi uzyskania decydującego

wplywu jak i dłuższego czasu do przeprowadzenia tych rzeczy. Zmiana warunków pracy i płacy, zmiany sposobów i form prowadzenia gospodarki, właściwy podział dochodu społecznego, ustosunkowanie się Obozu do takich czy innych życiowych zagadnień społecznych, gospodarczych czy politycznych, to są dylematy tak obszerne, wymagające wszechstronnego ujęcia i przygotowania, że na konkretne efekty w tych dziedzinach liczyć dopiero można po ich przeprowadzeniu, do czego w naszym skromnym zakresie i my w miarę naszych sił i środków przyczynić się musimy.

W końcu sprawozdania z działalności Oddziału O. Z. N. Toruń, podkreślić wypada, że poziom członków bez względu na środowisko jest naogół wysoki, pod względem wyrobienia obywatelskiego i solidarności, która szczególnie ma decydujące znaczenie w organizacji naszego Obozu.

W tej pracy organizacyjnej poznaje się jak stosunkowo wielu dzielnych i wyrobionych ludzi trzymało się dotychczas zdala od spraw o charakterze politycznym. Rozporządzamy już dzisiaj licznym i wartościowym materiałem ludzkim, co daje nam solidną podstawę do dalszej pracy i napawa wiarą zjednoczenia polskiego społeczeństwa, podciągnięcia Polski w użytek i zapewnienia obronności kraju tych czołowych zadań naszego Obozu.

O. Z. N. na Pomorzu zatacza coraz szersze Kręgi organizacyjne

W Chojnicach — pierwsze publiczne wystąpienie w dniu Święta Niepodległości

Onegdaj odbyło się w hotelu p. Urbana w Chojnicach zebranie delegatów organizacji miejskiej okręgu i oddziału chojnickiego Obozu Zjednoczenia Narodowego z udziałem ponad 40 przedstawicieli wszystkich prawie oddziałów miejskich, związków kolejarzy oraz urzędniczych i robotniczych. Obrady odbywały się w atmosferze prawdziwie szczerego porozumienia się i współ-

pracy wszystkich stanów. Przewodniczył poseł Stamm.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie wziąć udział w obchodzie Święta Niepodległości w dniu 11 listopada, przy czym członkowie maszerujący zespołowo lub za sztandarem swych organizacji zawodowych niosą po raz pierwszy odznakę OZN. — opaskę na lewym ramieniu.

Wielkie Pomorze ma być potężnym bastionem życia polskiego

Uchwały zjazdu działaczy P. Z. Z. w Bydgoszczy

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy walny zjazd delegatów Polskiego Związku Zachodniego okręgu pomorskiego z udziałem wybitnych działaczy polskich również z innych terenów. Na zjeździe po obszernych dyskusjach powzięto jednomyślnie szereg uchwał, które tu przytaczamy:

IDEA OBRONNOŚCI PAŃSTWA.

Walny Zjazd Delegatów Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. stwierdza z zadowoleniem, że idea obronności Państwa przeniknęła na Pomorzu całe społeczeństwo polskie, które jak największą miłością otacza gwarantkę naszej niepodległości — armię.

Stwierdzając, że ludność Pomorza gotowa jest do najwyższych poświęceń dla wzmocnienia siły zbrojnej Państwa, Zjazd podkreśla konieczność stałej i szybkiej rozbudowy Marynarki Wojennej.

WIELKIE POMORZE.

Historyczna misja czuwania nad rozwojem polskiej siły nad morzem czyni z Pomorza obszar o wyjątkowym znaczeniu w naszym Państwie. W rozszerzeniu granic województwa pomorskiego o obszar nadnotecki i północne powiaty województwa warszawskiego, Walny Zjazd Delegatów Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. widzi przelomowy w historii Pomorza moment, otwierający przed tą ziemią nowe możliwości rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Doceniając wagę tego momentu, Zjazd wzywa szeregi członków P. Z. Z. na Pomorzu do wyłączonej i pozytywnej pracy kul-

turalnej i gospodarczej w tej myśli, aby z Wielkiego Pomorza stworzyć potężny bastion życia polskiego, promieniującego na całe Państwo i na przygraniczne a niewyzwolone tereny polskie w Prusach Wschodnich i na Pomorzu Zachodnim.

POLACY W NIEMCZECH.

Zjazd stwierdza, że system hitlerowski zmierza wytrwale do zniszczenia polskości na autochtonnych polskich terenach w Niemczech. Świadczą o tym mnożące się szczególnie w ostatnim roku akty ucisku religijnego, kulturalnego i gospodarczego, stosowane w sposób brutalny wobec elementu, który w Niemczech otwarcie głosi swoją polskosc. Wobec objawianej wyraźnie przez odpowiedzialne czynniki niemieckie zlej woli w stosunku do Polaków w Niemczech, Zjazd widzi jedyną możliwość zmiany tych stosunków w zastosowaniu wobec mniejszości niemieckiej w Polsce zasady wzajemności. Zjazd stwierdza, że opinia społeczeństwa polskiego na Pomorzu jest w tej sprawie jednolita.

SPRAWA GDAŃSKA

Zjazd stwierdza, że władze W. M. Gdańska, kierowane przez postulszych Berlińskich agentów partii hitlerowskiej, stwarzają w ostatnich czasach liczne fakty prowokujące uczucia Narodu Polskiego, godzące w stan posiadania Polaków w Gdańsku i podważające uprawnienia Państwa Polskiego na tym terenie.

Ustanowienie i używanie munduru dla członków Związku b. Ochotników Armii Polskiej

Warszawa. Decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych zostało udzielone Związkowi b. Ochotników Armii Polskiej pozwolenie na ustanowienie i używanie następującego munduru:

1) Czapka — rogatywka miękka, rozetka mała bialo-czerwona na środku otoku, nad rozetką mały orzełek strzelecki, daszek czarny z okuciem na krawędzi.

2) Kurtka — francz, kołnierz niski wykładany, na kołnierzu z przodu na czerwono-

nym tle wąski biały wężyk pionowy. Długie spodnie.

3) Płaszcz typu wojskowego (krój polowy z okresu wojny), jednorzędowy, na naramiennikach dystynkcje. Barwa munduru szalwa.

Mundur może być używany przy zbiorowych wystąpieniach Zarządów Związku i jego członków.

Noszenie munduru stowarzyszenia przez osoby nie będące jego członkami, jest zakazane.

Nowości na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy

Specjalne zaciekawienie zwiędzających budzi stołska firma Radio-Union, która wystawia swe najnowsze modele odbiorników, zbudowanych na zasadzie licencji światowej marki „Orion”. Budapeszt (koncern Tungsram). Firma Union, mało dotychczas znana na terenie Pomorza, zdobyła sobie wstępnym bojem sympatię publiczności ze względu na wyjątkowo solidne wykonanie i wielkie zalety techniczne.

Odbiorniki „Union” wyposażone są w szereg patentowanych udoskonaleń, dotychczas w Polsce nieznanych; do nich należy np. antymikrofoniczny kondensator (patent Orionu), który znacznie ulepsza odbiór na falach krótkich. Wogóle zakres krótkofalowy został bardzo udoskonalony w tych a-

paratach.

Podkreślić jeszcze należy, że nowe modele Union odznaczają się niezwykle naturalnym odzwierciedleniem muzyki i mowy. Szczególnie zainteresowanie na Wystawie budzi model Union-Lux w pięknej skrzynce, specjalnie projektowanej dla Radio-Unionu przez jednego z najwybitniejszych polskich artystów, p. Jerzego Karolaka (z grupy „Ladu”).

Wprowadzenie „Unionów” na rynek z pewnością ograniczy zbędny import zagranicznych aparatów, bowiem zwolennicy tych ostatnich znajdą w nowych „Unionach” wszystkie zalety i udoskonalenia, w jakich pręduje zagranica przy umiarkowanych cenach.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Zjazd stwierdza z zadowoleniem wzmocnienie na Pomorzu pracy w kierunku uzdrowienia stosunków w dziedzinie spółdzielczości. Zjazd wzywa społeczeństwo polskie na Pomorzu do okazania należytego poparcia spółdzielniom polskim, gdyż tylko wysoki poziom naszych spółdzielni, opartych o solidarnie z nim związane masy społeczne uczyni ze spółdzielczości polskiej na Pomorzu najważniejszą dziedzinę życia gospodarczego.

O WYŻEJ ZORGANIZOWANĄ SZKOŁĘ POWSZECHNĄ

W realizacji sieci wyżej zorganizowanych szkół powszechnych na Pomorzu, Zjazd widzi konieczny postulat interesów kulturalnych i gospodarczych Pomorza. Jednocześnie Zjazd wyraża głęboką radość, że władze szkolne doceniając należyte ten postulat, uczyniły z niego naczelny punkt swej pracy na Pomorzu w najbliższym okresie.

Gdynia

LISTOPAD
5
Piątek

KALENDARZYK
Piątek 5. 11. — Katarzyna
Sobota 6. 11. — Leonarda
Niedziela 7. 11. — Herkulana

AUTODOROŻKI:

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Plac Kaszubskim.
Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.
Zarząd Miejski (Centrala) 16 94
Zarząd Miejski Bezpieczeństwa Publ. 18-28
Komenda Pow. Policji Państwowej 16-11.
Wydział Sledczy 11-13.

TELEFONY:

Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Węglowej.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:

Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.
Portowa Straż Pożarna 10—12.

DYŻURY APTEK:

Śródmieście:

Apteka dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 18-44.

Przedmieście:

Apteka mgr. Fr. Józefa Grodzkiego, Morska 155; Apteka Bałtycka, Ślaska 42.
Orłowo Morskie: Apteka Nadmorska — ul. Orłowska.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

ul. Starowiejska nr. 7, czynna codziennie od godz. 15—19.

MUZEUUM MIEJSKIE W ORŁOWIE

(ul. Świerkowa 7 — obok dworca kolejowego), otwarte codziennie w godz. 10—16, oprócz poniedziałków.

GOSPODARCZE ARCHIWUM MORSKIE.

Instytutu Bałtyckiego w Gdyni, ul. Świętojańska 23. II p. Czytelnia czasopism polskich i zagranicznych oraz biblioteka są czynne codziennie od godz. 9 do godz. 14 i nadto we wtorki, środy i piątki od godziny 17 do 19.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

KINA:

— **Lido:** Dziś i codziennie wspaniały film erotyczny reżyserii Lubicza pt. „Eskapada” („Aniol”) z Marleną Dietrich i Herbertem Marshall'em w rolach głównych. Ponadto ciekawy nadprogram.

— **Morskie Oko:** Wzruszający film p. t. „Białe róże”, osnuty na tle życia św. Tereski. Ponadto bogaty nadprogram.

— **Bajka** — Wspaniały film: „W zamieci żelaza i wojny”. Bogaty i piękny nadprogram.

— **Miraż** — Orłowo: Film pt. „Anthony Adverse” — bohatersko-romantyczne przygody człowieka bez nazwiska. W roli główn. Frederic March i Olivia Havilland. — Bogaty nadprogram.

— **Polonia:** „Scypion afrykański”. W roli głównej Isabella Miranda, Francesca Braggiotti, Anibale Kindee i Carville Pilotto. — Bogaty nadprogram.

— **Bodega:** Znakomity polski film „Barbara Radziwiłłówna” z Jadwigą Smosarską. Nadprogram.

Z miasta

— **Baczność drużyny ratowniczej P. C. K.** W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 9 odbędzie się zbiórka drużyn ratowniczych w lokalu P. C. K. przy Skwerze Kościuszki. W dniu tym odbędą się ćwiczenia terenowe. Udział ratowników i ratowniczek oraz instruktorów kl. II. obowiązkowy.

— **Zebranie Tow. Gimn. „Sokół” w Orłowie,** odbędzie się w dniu 4 bm. w czwartek o godz. 19.30 w lokalu świetlicy Związku Rezerwistów, Kack Mały przy ul. Łowickiej. Ze względu na ważność programu przybycie członków jest obowiązkowe. Sympatycy mile widziani.

Kurs gimnastyczny i żeglarski dla pań

Wychowanie Fizyczne jest obecnie jednym z pierwszych haseł wszystkich narodów. Nie możemy pozostać w tyle. Przeciwnie musimy wciąż z roku na rok powiększać kadry sprawnych fizycznie nie tylko mężczyzn, ale i kobiet.

To też Sekcja Sportowa PWK do OK w Gdyni organizuje gimnastykę dla pań oraz przygotowawczy kurs wiedzy żeglarskiej, t. zw. „suchą zaprawę yachtingową”.

Blizsze informacje w Sekretariacie P. W. K. ul. 3 Maja 22-24 m. 10, we wtorki i piątki od 10.30 do 12, w środy od 16 do 19.

Już blisko 100.000 zł wpłaciły firmy portowe na Pomoc Zimową

Stosownie do uchwały zarządu Rady Interesantów Portu w Gdyni z dnia 28 ub. m. aby firmy portowe natychmiast przystąpiły do zbiórki na cele pomocy zimowej i zebrane sumy przekazały Komisarjatu Rządu, celem przekazania tychże Funduszowi Pomocy Zimowej, uskuteczniły wpłaty już następujące firmy: Żegluga Polska 28.800 zł; Polskarob Bryt. Tow. Ok. 15.200 zł; Polskarob — 15.000 zł; Paged 15.000 zł; Olejarnia „Union” 15.000 zł; Bergtrans 5000 zł.

Dziś lub jutro nastąpi orzeczenie w sprawie umowy zbiorowej z robotnikami portowymi

Trwający już od przeszło miesiąca okres bezumowny w związku z wypowiedzeniem przez robotników portowych umowy zbiorowej i rozbitiem się pertraktacji pomiędzy pracodawcami i pracownikami, dobiega wreszcie końca.

Jak wiadomo, sprawę ustalenia nowych warunków umowy zbiorowej opracowuje obecnie komisja portowa, rozjem

cza, która odbyła już szereg posiedzeń poświęconych temu zagadnieniu. Orzeczenie komisji nastąpi dziś, lub jutro.

Decyzja komisji stanie się obowiązującą o ile żadna ze stron w przewidzianym czasie nie wniesie przeciwko niej sprzeciwu. W wypadku zaś, jeżeli sprzeciw taki wpłynie, sprawę rozstrzygnie ostatecznie Minister Opieki Społecznej.

Uruchomienie nowych placówek gospodarczych w Gdyni

Hala targowa, rzeźnia i oddziały KKO

W związku z całkowitym już wykonaniem nowowyprowadzonej Hali Targowej i Rzeźni Miejskiej, wkrótce nastąpi oddanie tych placówek do publicznego użytku.

Poświęcenie Hali Targowej odbędzie się dnia 11 bm. otwarcie jej zaś, dnia 12

bm. W dniu 15 bm. oddana będzie do użytku Rzeźnia, której poświęcenie jednakże odłożono do dnia 8 grudnia.

Dnia 20 bm. nastąpi ponadto uroczyste poświęcenie i otwarcie oddziałów K. K. O. m. Gdyni w Orłowie i w Chylonii.

Zatwierdzenie dalszych planów zabudowy Orłowa i Cisowej

Komisja opiniodawcza Komisarjatu Rządu przyjęła ostatnio opracowane przez oddział zabudowy szczegółowe plany zabudowania części terenów Orłowa i Cisowej.

W Orłowie szczegółowy plan zabudowania obejmuje tereny, położone pomiędzy torami kolejowymi, rzeką Kaczą, wybrzeżem morskim i rzeką Kolibianką. Są to tereny przeznaczone częściowo na cele mieszkaniowo-lokalne, budynki o dwóch i trzech kondygnacjach z uwzględnieniem strefy „letniskowej”. Tereny przy ul. Orłowskiej od strony morza przeznaczone są do zabudowania większymi pensjonatami o 3 kondygnacjach, na stosunkowo dużych parcelach, z ogródkami frontowymi (od strony ulicy) o głębokości 10 m. Większe ogródki umożliwią założenie zieleni izolującej budynki od zgiełku ulicznego. Przy zbiegu ul. Orłowskiej i Gdańskiej zaprojektowany jest plac z zieleniem. Plac ten posiada otwartą perspektywę na przyszły kościół. Ośrodek handlowy o zabudowę zwartą o 7 kondygnacjach przewidziany jest pomiędzy ul. Gdańską i dworcem kolejowym. W tej części Orłowa przewidziane są budynki handlowe i hotelowe. Teren objęty projektem szczegółowego planu zabudowania obejmuje około 55 ha.

W Cisowej projekt szczegółowego planu zabudowania obejmuje tereny położone między projektowanym przedłużeniem ulicy Morskiej, torami kolejowymi, granicą Chylonii i projektowanymi terenami sportowymi. Dzielnica ta będzie miała charakter mieszkaniowo-robotniczy z domami przeważnie wolno stojącymi o dwóch i trzech kondygnacjach.

Przy ul. Morskiej, zabudowa zwarta szkoła i kościół oraz zieleniec, przy arterii komunikacyjnej i rzeczce — są głównymi elementami użyteczności publicznej w tej części miasta.

Projekt szczegółowego planu zabudowania obejmuje w Cisowej tereny o powierzchni ok. 50 ha.

Samolot „Baty” po raz drugi przebył ocean na pokładzie ms „Batory”

Po wypadku w USA samolot naprawiony przewieziono ponownie do Europy

Motorowiec polski, transatlantyk „Batory”, który wczoraj w godzinach rannych zawinął do portu gdyńskiego, w minionym sezonie kilkakrotnie przewoził na swoim pokładzie potężne ptaki stalowe — amerykańskie samoloty do Europy. Statek polski przywiózł maszynny

szących się piękną pogodą. Przy chodnikach sprzedawano kwiaty, świece, pomarańcze i cukierki. Chłopcy jacyś — wędrowni muzykanci, a ściślej mówiąc żebracy, wygrywali fałszywie Straussowskie walce. Na głównych i jedynych schodach, idących przez srodek cmentarza stały tłumy ludzi śpiewających nabożne pieśni. Przejść na wyżej położone miejsca, poza urządzony na schodach ołtarz, było niepodobieństwem. Przeciskali się tam ludzie, lecz przeważnie młodzi mężczyźni o silnych łokciach.

Skreśliłyśmy wobec tego z trudnością w boczne przejście między udekorowanymi grobami, zapchane oczywiście przez stojących wokół nich ludzi. Na gdyńskim cmentarzu nie ma ani jednej bocznej alejki, są jedynie wąskie przejścia wzdłuż grobów, tak blisko siebie leżących, że nie sposób jest nie potrafić kogoś, otrzeć się o krzyż lub zaczepić za ogrodzenie. A jest przecie dużo grobów nie ogrodzonych i nie okrytych darnią ani kwiatami. Takie właśnie groby, na których w dodatku nie było zapalonych świec ani lampek, zostały całkowicie zdeptane. Z niżej położonych miejsc na wyższe można się było dostać tylko po skarpach krytych darnią. Tą drogą też wszyscy się wspiniali. Z darni i skarp w wielu miejscach nie zostało. Droga powrotna z góry, dla tych, co się tam jakoś dostali, była jeszcze gorsza — nie szło się o własnych siłach, lecz było spychanym bez względu na to, czy miało się przed sobą schody czy też wysokie skarpy. O możliwości modlitwy i odrobinie chociażby ciszy mowy być nie mogło... Dzieci bez opieki kręciły się i przepychały we wszystkich kierunkach. — Większość przybywających na cmentarz przyszła tam bodaj tylko dla widowiska. U szczytu cmentarza nieogrodzonego, gdzie są oсыpiska piasku, usadowiły się gromadki młodzieży, wesoło usposobionej, żartującej i śmiejącej się na cały głos. Z wyżej położonych żarnowców dochodziły okrzykiwania się dzieciarni. Czy to był jarmark, czy konkursy hippiczne na Kam. Górze z „Zieloną galerią”? — nie wiem, wiem tylko, że zamiast nastroju do modlitwy i skupienia ogarniała człowieka pasja i uczucie, nie mające nic wspólnego z nastrojem Dnia Zadusznego i z dochodzącymi z tłoku koło ołtarza, słowami modlitwy księdza.

Przy wszelkich większych zebraniach tłumnych, są ludzie pilnujący porządku — onegdaj nie było nikogo.

Takiego obrazu nie widziałam dawno! (—) Irena Ważyńska.

Przyjazd ms. „Batory”

Dziś polski transatlantyk odchodzi do doku w Goeteborgu

Wczoraj rano przyszedł z N. Yorku do Gdyni polski transatlantyczny motorowiec „Batory”, przywożąc na swym pokładzie 73 pasażerów oraz ładunek 1160 t. drobnicy i 132 worki poczty.

Statek po wyokrętowaniu pasażerów i wyładowaniu towaru odchodził do Goeteborga, gdzie będzie zadokowany i podany normalnemu remontowi.

Wyjazd ms. „Batory” z Gdyni do N. Yorku przewidziany jest dopiero w nocy z 28. na 29 listopada br. o godz. 0.05.

Wśród pasażerów, którzy przybyli wczoraj do Gdyni, znajduje się m. in. gen. dyr. Y. M. C. A. z Ameryki p. Su-per.

650-osobowa armia gdynian powołana do odbycia zastępczej służby wojskowej

Jakie roboty wykonają „poborowi” z łopatomy?

W związku z powołaniem do zastępczej służby wojskowej 650 mężczyzn, Komisarjat Rządu opracował już plan i przydzielił do poszczególnych robót, które trwać będą od 8 listopada do 6 grudnia.

Według tego planu, w czterech turnusach tygodniowych, przydzielonych zostało 244 ludzi do robót ziemnych przy falochronie pod Kamienną Górą, 150 ludzi do robót ziemnych i 17 murarzy do budowy kąpieliska w M. Kacku, 65 ludzi do robót ziemnych przy ul. Zmudzkiej i Małopolskiej, 94 ludzi do robót ziemnych i 17 murarzy do budowy ką-

pieliska w M. Kacku, 65 ludzi do prac przy rowach otwartych w Orłowie, 64 ludzi do prac Ogrodów Miejskich i 13 ludzi do prac malarskich przy wykańczaniu gimnazjum (krawieckiego) przy ul. Morskiej.

Dozbroić Polskę na morzu!

Harcerze polscy w obronie „kawałka ziemi” pływającego po morzach pod naszą banderą

Niemile perypetie harcerskiego yachtu „Światowid”, odbywającego podróż po morzu Północnym

W dniu 20 lipca rb. wyruszył z Gdyni w podróż krajoznawczą yacht harcerski „Światowid”, mający na swym pokładzie załogę składającą się z czterech członków gdynińskiego kręgu starszoharcerskiego, żeglarzy: Mieczysława Bossa, Józefa Gubańskiego, Mieczysława Ciesielskiego i Władysława Szuby.

Do tej pory yacht harcerski zawinał do szeregu portów szwedzkich, duńskich, niemieckich, holenderskich i belgijskich, obecnie zaś znajduje się w porcie francuskim Dunkerque. Z Francji harcerze polscy udają się do Egiptu, wzgl. Brazylii.

Jakkolwiek dotychczasowa podróż „Światowida” odbywa się naogół pomyślnie, niemniej załoga przeżyła niemiłe perypetie, spowodowane dość dziwną „troskliwością” policji niemieckiej. We wszytkich portach bałtyckich przyjmowano harcerzy polskich z serdeczną gościnnością. Jedynie o „gościnności” niemieckiej wyrażają się członkowie załogi yachtu bez specjalnego entuzjazmu.

W tych dniach gdyniński Krąg Starszoharcerski otrzymał od jednego z członków załogi list opisujący przygodę „Światowida”.

Z „raportu” tego, utrzymanego w swoistej formie, cytujemy poniższy wyjątek, obrazujący słowami uczestnika wyprawę „opiekę” policji niemieckiej roztoczoną nad yachtem w czasie jego podróży przez wody terytorialne Niemiec.

Oto co mówi młody żeglarz, na którego słowie polegać można jak na Zawieszony:

„Najgorsze wrażenie zostawiły Niemcy, gdzie w pobliżu portu wojennego, wzięto nas za szpiegów, kilkakrotnie na terenie Niemiec przeprowadzano szczegółowe rewizje, a w końcu w porcie Montmarx, policja polityczna chciała nas koniecznie cofnąć do Gdyni. Zatelefonowali do Hamburga do konsulatu ażeby wysłali paszporty i bilety kolejowe powrotne do Gdyni, a motywowali to tym, że szaleństwem jest o tej porze jechać na morzu Północnym takim yachtem jak nasz. W tym czasie w kanale Kilońskim rozbiły się dwa polskie yachty „Jurand” i jeszcze jeden, tak że konsul RP przychylił się do ich prośby.

Ja natychmiast potem dzwonię jeszcze raz do konsula, że nianiek w postaci policji niemieckiej nie potrzebujemy, do tej pory daliśmy sobie radę to i dalej damy i w żaden sposób nie wracamy.

Kiedy policja przysłała plombować yacht i rzeczy aby je przesłać do Gdyni, wywiesiliśmy polską flagę na maszt i żadnego Niemca nie wpuściliśmy na pokład, a ponieważ każdy yacht pod flagą, jest kawałkiem polskiej ziemi, nie mogli nie zrobić i widząc nasz upór, postanowili inaczej się wykroczyć. Ugościli nas w hotelu, postawili kolację, każdemu dali osobny pokój, a rano przynieśli rachunek 35 marek niem. I teraz mówią „bez pieniędzy i prowiantu nie możemy jechać dalej”.

Ja jeszcze raz do Hamburga dzwonię, konsul ekspresem wysłał forszę, lecz Niemcy widząc że się wykrocimy, dali nam przewodnika, który nas miał rzeko-

mo wyprowadzić z tych zakamarków na morze. Chcąc nie chcąc musieliśmy się zgodzić na to.

Jak się okazało był to plan przez nich uknuty, przewodnik prowadził nas przez kilka dni i nocy po najgorszych miełach, a kiedy następował odpływ i woda uciekała yacht zostawał na piasku. Kiedy woda po 6 godzinach przypływała z silnym wiatrem yacht tłuł o dno, a on stał mówił: „Musimy czekać na lepszą pogodę, bo to jest sztorm, niedługo byłby nas rozbił”, ale widząc, że nie da rady a myśmy gotowi go w każdej

chwili do wody wrzucić, wstał rano gdy był odpływ, odciął nam kotwicę na której staliśmy i korzystając z odpływu zwił na pobliską wysepkę. Kiedyśmy się obudzili i zauważyliśmy, że lina jest puśta a yacht dryfuje na pobliski ląd, do czekaliśmy całkowitego przypływu, wciągnęliśmy żagle i dobiliśmy z powrotem do Danii na małą wysepkę, gdzie nas nadzwyczaj gościnnie przyjęto...”

O dalszym przebiegu podróży yachtu harcerzy gdynińskich zamieszczać będziemy aktualne informacje, nadsyłane przez załogę „Światowida”.

Dzień 11 listopada w Gdyni

Program uroczystego obchodu Święta Niepodległości

W roku bieżącym Gdynia obchodzi będzie bardzo uroczyste dzień 11 listopada.

Program obchodu przewiduje w dniu 10 bm. uroczysty capstrzyk trzech orkiestr, które przejdą ulicami miasta do najodleglejszych przedmieść wielkiej Gdyni. Jednocześnie w kilkunastu punktach harcerze gdynińscy razem z organizacjami młodzieżowymi rozpala wielkie ogniska.

W dniu 11 bm. odbędzie się o godz. 10 poświęcenie hali targowej po czym odprawiona zostanie w hali solenna Msza św. w obecności przedstawicieli władz, wojska, organizacji i kilku tysięcy działaczy szkolnej. Po Mszy św. poświęcone zostaną dwa szybowce ufundowane dla Koła Szybowcowe przez K. K. O. miasta Gdyni i „Polskarob” oraz samochodu ufundowanego przez

Komisariat Rządu.

Uroczystość w hali targowej zakończy akademie, której program wypełni wyłącznie dziatwa szkolna. Między innymi wystąpi chór 400 dzieci szkół powszechnych. Po akademii odbędzie się defilada, która jak w całej Polsce, tak i w Gdyni przejdzie pod znakiem zbratania wojska z młodzieżą. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbędzie się szereg zabaw publicznych.

Na czele komitetu święta Niepodległości, który odbył swe inauguracyjne zebranie w ubiegły czwartek stanął Komisarz Rządu p. Sokół. Do Komitetu wykonawczego wybrano pp. ppik. Doskoczyńskiego, mjr. Szymanowicza, mjr. Ruszczyca, dyr. Michalika, inż. Michalskiego, dyr. Linkego, dyr. Dzieciolowskiego, red. Górnickiego, Porzyńskiego, Ziolkowskiego, dyr. Roesnera, inż. Zuske, Kamrowskiego, kpt. Anweilera i insp. Kopcia.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI

ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

Przemyt „żywego towaru” na polskim statku

Członek orkiestry ms. „Batorego” aresztowany za przemycenie 3 Żydów z Polski do Ameryki

Wczoraj władze policyjne w Gdyni wykryły sensacyjną aferę przemytu ludzi na statku. W związku z tym aresztowany został członek orkiestry m/s „Batory”, niejaki Grundhand. Przytrzymany orkiestrant znajduje się pod zarzutem nielegalnego wprowadzenia

na statek trzech Żydów, obywateli polskich. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ujawniona afera zatoczy szerokie kręgi. Nici jej sięgają podobno daleko poza Gdynię. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa szczegółów narazie nie podajemy.

Oskarżeni o komunizm członkowie TUR'u uwolnieni

Nieoczekiwany wyrok Sądu Okręgowego w Gdyni

Wczoraj dobiegł końca sensacyjny proces o działalność komunistyczną przeciwko 9-ciu członkom i działaczom socjalistycznego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Gdyni. Przemówienia stron trwały 5 godzin. Wiceprokurator Szulc w swojej mowie oskarżycielskiej popierał nadal tezy aktu oskarżenia, domagając się ukarania podsądnych. Po przemówieniach 4 adwokatów trybunał wyniósł wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

W uzasadnieniu wiceprezes S. O. p. Mirza-Kryczyński podniósł, że sąd uniewinnił oskarżonych z powodu szczerości dostarczonych w toku śledztwa dowodów bezpośrednich, z drugiej strony zaś sąd nie mógł oprzeć się na dowodach pośrednich, zebranych przez konfidentów. Sąd przyjął pod uwagę oświadczenie zastępcy naczelnika wydziału społeczno-politycznego rady Banko z Torunia, że wśród zajętych księzek nie natrafiono na bibulę i literaturę o treści wyrotowej. Fakt zaś

że 3 oskarżonych ma już za sobą kary za wyrotową działalność, nie mógł sądu zasugerować.

Krzywe zwierciadło prasy niemieckiej w Gdańsku

Jeszcze echa wypadków w Piekle

Prasa niemiecko-gdańska, zajmując się wypadkami w Piekle, przedstawia je, jak zwykle zresztą w podobnych razach, w świetle niekorzystnym dla strony poszkodowanej, tj. dla Polaków. Pisma niemieckie twierdzą, że to nie Niemcy, lecz Polacy wystąpili prowokacyjnie i że to ci ostatni tragicznego wieczoru zaatakowali grupę „spokojnych” obywateli narodowości niemieckiej.

Przy tej okazji odgrzebano dla czego zamilczamy dotychczas fakt rzekomego pobicia młodzieńca niemieckiego przez Polaków, co miało wydarzyć się przed tygodniem. Całe zajście prasa niemiecko-gdańska przedstawia jako reakcję na zaszczepione wystąpienia ludności polskiej.

Dziwne jest doprawdy, że ci agresywni Polacy wzywający w Piekle bur-

Wejherowo

— Nocny dyżur pełni apteka Zielona, ul. Sobieskiego i apteka pod Orłem, pl. Wejhera.

— Dyżur lekarski. W piątek dr. Taper, w sobotę dr. Spors.

— Kino „Casino” wyświetla bardzo wesoły film pt. „Ciotka Karola”. W rolach głównych Paweł Kemp i Ida Wüst. Nadprogram polski tygodnik.

— Z nadzwyczajnego walnego zebrania Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy w Wejherowie. Odbyło ono się w sali rady miejskiej pod przewodnictwem p. burmistrza Bolduana, przy licznych udziałach miejscowego społeczeństwa. Na wstępie zdał p. Alcezy Bistram referent Opieki Społ. sprawozdanie z akcji zeszłorocznej Komitetu. Ogółem wydano na pomoc bezrobotnym łącznie w gotówce i naturaliach 44 tysięcy złotych, wspomagając przez 6 miesięcy, przeciętnie po 810 głów. Z kolei przystąpili zebrani do uzupełnienia składu osobowego komite'u, wybierając na miejsce tych co ustąpili nowych członków, nadto uchwalono przeprowadzić w ciągu miesiąca listopada zbiórkę produktów rolnych u rolników wejherowskich.

— Baczność Powstańcy i Wojacy. W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w sali Rady Miejskiej zebranie miesięczne. Ze względu na ważność spraw i obchodu 11 listopada obecność obowiązuje wszystkich członków.

— Zebranie Stow. Piotra Skargi odbędzie się dnia 8 listopada bm. o godz. 20-ej w szpitalu Najśw. Panny Marii w Wejherowie, ul. Św. Jacka, sala nr. 26. Prof. Nowak wygłosi referat o wychowaniu moralnym i nauce moralności w szkołach japońskich, ponadto ks. prałat Roeszczyński omówi chwilę ewangeliczną. Członków uprasza się wszystkich o liczny udział.

— Zebranie miesięczne Kółka Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 w piątek, dnia 5 bm. o godz. 20 w lokalu p. Krawieckiego przy ul. Sienkiewicza. Na porządku obrad sprawy organizacyjne, odznaczeniowe, weryfikacyjne i udziału w uroczystościach Święta Niepodległości 11-go listopada oraz delegacji do Warszawy.

— Zarząd miejski ogłasza, że przyjmuje do dnia 15 bm. zgłoszenia ochotników do służby w Junackich Hufcach Pracy. Zgłaszać się mogą ochotnicy - mężczyźni urodzeni w latach 1918, 1919 i 1920, samotni nie posiadający pracy. Prawo pierwszeństwa w przyjmowaniu do służby w Junackich Hufcach Pracy przysługuje członkom społecznych organizacji młodzieżowych. Bliższe szczegóły w afiszach.

— Z Urzędu Stanu Cywilnego na obwód miasta Wejherowa. W czasie od 28. 10. do 3. 11. zgłosili: Urodzenia: robotnik Leon Czoska z Luzina - córka, sierzant Józef Barański - syna. Śluby: robotnik Leon Voelkner, wdowiec i Klara Hirsz oboje z Wejherowa. Zmarli: Jan Budnik 3 mies., robotnik Marcin Kuszyński lat 87, Jerzy Bawelski 4 mies., mężatka Waleria Wilmańska z d. Dębek z Zamostne lat 87, emerytowany st. posterunkowy Wojciech Wawrzyniak z Pucka lat 50, wdowa Henryeta Schmidtówna z d. Samuel lat 88.

Omówi że nie poważne nieszczęście

Skutki jazdy odkrytym autem bez okularów ochronnych.

W dniu 3 bm. o godz. 10.50 uległ wypadkowi samochodowemu dr. Szymborski Witold z Gdyni. Mianowicie jadąc otwartym samochodem z Wejherowa w kierunku Gdyni, w miejscowości Białarzewa wpadło mu coś w oko, rżąc je dotkliwie. Doktor oko przymrużył i nie mogąc w 'ym momencie samochodu zahamować wpadł na drzewo przydrożne, rozbijając samochód. Dr. Szymborski oraz towarzysząca mu p. Stefania Ulanowska z Torunia doznałi na szczęście lekkich obrażeń cielesnych.

Bigamia

Na tarasie kawiarni siedzą trzej przyjaciele i plotkują. Nagle zjawia się mały jegomość w towarzystwie niezwykle wysokiej damy.
— Patrzcie, patrzcie — woła jeden z biesiadników — to Tadzio z żoną.
— Ależ ona jest od niego dwa razy wyższa.
— Właśnie, właśnie, dwa razy większa. I dlatego niektórzy twierdzą, że Tadzio popełnił bigamię.

Międzynarodowy mecz bokserski w Gdyni

Dnia 9 bm. o godz. 20, w Halli Wystawowej przy ul. Rybackiej 1. odbędzie się międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy drużynowym mistrzem Niemiec na rok 1936/37. PUNCHING—Magdeburg a W. K. S. „Flota”.

Walczą od wagi muszej — na pierwszym miejscu wymieniamy gości. Liwowski — Iwański, Wienskowski — Gwardzik, Schaefer — Pasturczak, Schulze — Kujawski, Franke — Wasiak, Starosta — Piechocki, Utsch — Karolczak, Hach — Wegrowski.

Mecz ten będzie sensacją nowego sezonu pięściarskiego w Gdyni. Bliższe szczegóły imprezy podamy w nast. komunikatach.

Gdańsk

Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, we Wrzeszczu i Sopotach. Pełnią dyżur w Gdańsku dnia 5 bm. dr. Beckerhaus, Langer Markt 6, tel. 23121 i dr. Rozkowski, stacja sanitarna Stockturm, tel. 2x378; we Wrzeszczu dr. Doerffer, Adolf Hitlerstr. 44, tel. 41420; w Sopotach dr. Gumz, Viktoriast. nr. 5, tel. 51013.

KALENDARZ ZEBRAŃ

W piątek 5 bm.
O godz. 19 filii ZPP. w Oliwie w sali miejscowej poczekalni dworcowej.
O godz. 20 „Lutni” gdańskiej w sali Z. P. przy Rynku Drzewnym 4.
W sobotę 6 bm.
O godz. 19 oddziału kolejarzy ZPP w Gdańsku w sali przy Rynku Drzewnym 4.
W niedzielę 7 bm.
O godz. 15 sekcji, o godz. 16 filii ZPP. w Nowym Porcie w lokalu Pomieczynskiego przy ul. Woltera 6.

RUCH TOWARZYSTW

Zebranie filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Nowym Dworze odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 18 w poczekalni dworcowej.
Zebrania filii G. P. Z. P. w niedzielę, 7 bm.: o godz. 14 Kleszczewo w p. Kwidzińskiego, o godz. 14,30 Prgewo w świetlicy G. P. Z. P. w Bidkowie, Nowa Cerkiew w p. Orłowskiego, o godz. 16,30 Kłodawa w domu p. Wilkego i Mierzyszyn w świetlicy u p. Wieckiego, o godz. 19 Brzeźno w świetlicy G. P. Z. P.
Miesięczne zebranie Zjednoczenia Kolejowców Polskich na terenie W. M. Gdańska odbędzie się w poniedziałek dnia 8 bm. o godz. 19 w sali recepcyjnej dworca głównego. Na porządku obrad sprawa uregulowania poborów i inne ważne sprawy. O liczny udział członków i sympatyków prosí Zarząd.

Z miasta i okolicy

Zaginienie chłopca. W dniu 23 ub. m. zaginął bez wieści 14-letni Heinz Lerch, zamieszkały w Sidlicach przy ul. Obestrasse 95.
Odnaczenie medalami za ratowanie ginących. Senat gdański odznaczył medalami za ratowanie ginących dozorcę kąpieliska Leonarda Lieskiego i ślusarza Helmuta Radkego, zamieszkałych w Gdańsku, za uratowanie od śmierci przez utonięcie w dniu 25 sierpnia ub. r. w Bałtyku między Jelifkowem a Brzeźnem wolontariusza Bogumila Sojkelego z Gdańska.
Nowa taryfa dla pracowników w zawodach gastronomicznym i hotelarskim. Powiernik pracy ogłosił w „Staatsamenger” nową taryfę dla pracowników w zawodach gastronomicznym i hotelarskim. Nowa taryfa tyczy się również restauracji bezalkoholowych, pensjonatów, restauracji dwor-

cowych, kantyn i cukierni. — Oprócz tego uzupełniona została nowymi przepisami taryfa dla zawodu budowlanego.

Terminy podatkowe. W miesiącu bieżącym należy uiścić następujące podatki: do 5 podatek od wynagrodzenia za miesiąc październik rb., do 10 podatek obrotowy za październik rb., do 15 podatek mieszkaniowy za bieżący miesiąc. Do 15 bm. należy dokonać również wpłaty zaliczek kwartalnych podatków dochodowych korporacyjnych, procederowych, majątkowych, obrotowych oraz opłat: wywóz śmieci, czyszczenie kanałów i ulic i wreszcie uiścić trzeba wszelkie zaległości, opłaty i grzywny.

Aresztowanie Żydówki. Onegdaj po południu ujęta została w Sopotach zamieszkała tam Żydówka Sara Gutmajer, która dopuściła się rzekomo znieważenia słownego kanclerza Rzeszy Niemieckie Adlofa Hitlera.

Kradzież konia z pastwiska. Przed kilku dniami skradziono w nocy z pastwiska rolnika Wiebeego w Gemlicach w pow. Gdańskie Niziny czarnego konia, wałacha. Za odnalezienie konia wyznaczył właściciel 100 guld. nagrody.

Zderzenie rowerów. Na szosie Neukirch — Schönhorst zderzyły się w ciemnościach dwa rowery, którymi jechali pomocnica domowa Maria G. z Käsemark i robotnik Jan L. z Lisewa. Podczas gdy L. nie doznał żadnego szwanku, odniosła G. wstrząs mózgu.

Kronika policyjna z 4 bm. Przytrzymano 14 osób. z tych 2 za opilstwo, 2 za wykroczenie dewizowe, 1 za kradzież kieszonkowi, 1 za oszustwo podatkowe, 1 za uszkodzenie przedmiotów, 1 za uprawianie nierządu, 6 z innych przyczyn.

Znaleziono: brudną damską jaczkę futrzaną, srebrny męski zegarek na rękę na metalowym pasku, paczkę z 7 puszymi workami do ziemniaków, zielony kapelusz damski, 2 klucze na mosiężnym kółeczku, zapasowe koło samochodowe z oponą „Dunlop”.

Znaleziono: brudną portfel skórzaną, zawierający paszport, pozwolenie jazdy i inne dokumenty na nazwisko Friedrich Kuhn, 2 kluczyki na kółeczku z nr. 948, złotą obrączkę ślubną z incj. E. L. 25. 12. 11., stempl. 900

Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: kierownik poczty Hermann Sieg, 45 l., mężatka Józefa Klatt z domu Nitkowska, 53 l., mężatka Justyna Straew z domu Manthei, 73 l., mężatka Helena Steichert z domu Werner, 46 l., syn brukarza Karola Heinricha, pół godziny, inwal. Otton Hintz, 63 l.

Skończyć z pobłażliwością i tolerancją wobec renegatów

Ostatnio zdarzył się w tutejszym społeczeństwie polskim wypadek, rzucający charakterystyczne światło na stosunki panujące wśród Polaków w Gdańsku. Sprawa, o której mowa, nie wychodziłaby może poza ramy całego szeregu podobnych wypadków, gdyby nie stanowisko społeczeństwa, odgrywającej w niej główną rolę.

Urzednik Polskich Kolei Państwowych w VII stopniu służbowym, Polak, zajmujący od dłuższego czasu stanowisko kierownika wydziału młodzieży w jednym z tutejszych klubów sportowych, wystąpił nagle ze wszystkich polskich organizacji w Gdańsku i zapisał się do szeregów niemieckiej organizacji zawodowej.

Nie chcemy wnikać w pobudki, które osobę tę skłoniły do takiego kroku. Uważamy bowiem, że dla Polaka, posiadającego honor i poczucie narodowe, nie ma takiego powodu, któryby mógł go skłonić do zerwania stosunków z własnym społeczeństwem i szukania opieki u obcych.

Gdy sobie uprzytomnimy, że człowiekiem ten był kierownikiem młodzieży nieletniej, z której wyrósł na najwartościowszy dla nas element, to dojdziemy do przekonania, że sprawa ta nabiera daleko większego znaczenia. Siłą faktu bowiem wypadek taki

musi wywrzeć w dużym stopniu demoralizujące wrażenie na tak wrażliwym elemencie, jakim jest młodzież.

Sprawa ta wybiega daleko poza ramy wewnątrz-klubowe i organizacyjne wobec czego sądziśmy, iż z obowiązkiem czynników odpowiedzialnych będzie wyclagnięcie odpowiednich konsekwencji z takiego postępowania Polaka, b. społecznika. Zdaje się zwłaszcza, że obecna chwila wymaga specjalnej z naszej strony czujności.

Niezależnie od tego musimy nieestety stwierdzić, że podobne wypadki, które ostatnio coraz częściej zdarzają się, są wynikiem naszej daleko idącej tolerancji i pobłażania w stosunku do osób pod względem narodowym niewyraźnych a nawet niepewnych.

Własny interes narodowy wymaga podwojenia czujności i skierowania baczonej uwagi na osoby zamierzające odgrywać jaką rolę w naszych organizacjach. Kierownicze stanowiska wśród naszego społeczeństwa i organizacji polskich na Ziemi Gdańskiej piastować mogą jedynie osoby zasługujące pod każdym względem na stuprocentowe zaufanie, a nie osobnicy, którzy ulegają wpływowi koniunkturalnym.

Imponujący przebieg rekolekcji w parafii Wielkie Trąbki w powiecie Gdańskie Wyżyny

W ubiegłym tygodniu parafia Wielkie Trąbki przeżywała niezwykłą w dziejach swoich uroczystość, a były nimi polskie rekolekcje. Nauki rekolekcyjne rozpoczął ksiądz Chrobak, misjonarz, prokurator Zakładu OO. Jezuitów w Gdyni w niedzielę, dnia 24 października br. Wśród licznie zgromadzonych w kościele wiernych, Ojciec Misjonarz rozpoczął głosić słowo Boże. Piękne były też wyniki jego nauki. Z dnia na dzień bowiem z najodleglejszych okolic parafii, nie bacząc na niepogodę i ciemne noce, można było zauważyć licznych wiernych, dążących do kościoła, by z ust kaznodziei-Polaka usłyszeć przepiękne jego nauki. Z każdym dniem wzrastał napływ wiernych do kościoła. Wspaniały był też owoc tych pięknych rekolekcji. W dniu zakończenia, t. j. w niedzielę, dnia 31 ub. m. tłumnie wierni przystępowali do Sto'u Pańskiego. Nic też dziwnego, że w ostatnim dniu, kiedy Ojciec Misjo-

narz wszedł na ambonę, by już ostatnią wygłosić naukę, wierni, doceniając wartość chwili, ze łzami w oczach żegnali Misjonarza.

Ksiądz Chrobak nie tylko udzielał nauk dorosłym, ale i dzieciom polskiej z całej parafii. Największą jednak radość dzieciom sprawił Ojciec Misjonarz, wiedząc miejscową ochronkę i szkołę polską. Okrzykiem radości i popisem dzieci nie było końca. Tutaj też Ojciec Misjonarz na prośbę nauczyciela Kurka wpaisał się do Kroniki szkolnej. Życząc wychowawcom błogosławieństwa Bożego w trudnej i odpowiedzialnej pracy, Ojciec Misjonarz opuścił szkołę.

Otworzyły się serca katolików, tych, którzy wiernie strzec mowy i uczuć świętych zawsze będą. Rekolekcje te uważać można za silną manifestację uczuć, wyrażającą przywiązanie do sztandaru Chrystusowego.

Zabójca z Mierzyszyna na ławie oskarżonych

Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem karnym w Gdańsku rozprawa przeciw Alfonsowi Lischniewskiemu z Mierzyszyna, oskarżonemu o zabójstwo braci Wróblów. Jako miejsce rozprawy wyznaczono salę posiedzeń sądu przysięgłych. Już przed wyznaczeniem na godz. 9 rozprawę zajęta została galeria do ostatniego miejsca przez publiczność.

Doprowadzony na ławę oskarżonych z aresztu śledczego Alfons Lischniewski liczy lat 26 i urodził się w Oruni. Ponieważ ojciec jego padł podczas wojny światowej w r. 1914, oddany został w 9 roku życia do sierocińca, po opuszczeniu którego poszedł w naukę jako terminator. — Po dwukrotnej zmianie mistrzów pracował u kilku rolników na wsi. Po uzyskaniu pełnoletniości otrzymał oskarżony od opiekuna swego księżeczkę oszczędnościową na przeszło 1000 guld., którą to su-

mę wkrótce roztrwonil.

Oskarżenie zarzuca podstępemu, że w dniu 28 sierpnia rb. dokonał zabójstwa na osobie kłodziejca Józefa Wróbla, a bratu jego Bernardowi Wróblowi zadał tak niebezpieczne rany, że ten wkrótce zmarł.

L. udał się w krytycznym dniu w towarzystwie kolegi Fryderyka Maerza do karczmy Klettnera, gdzie wypili kilka kieliszków wódki i kilka szklanek piwa. W kilka godz. później przybyli do lokalu tego również bracia Wróblowie. Z Józefem W. żył oskarżony na stopie nieprzyjaznej. Między obu wynikła kłótnia i bójka, podczas której L. dobył nóż rzetniciski i zadał swemu przeciwnikowi kilka ciosów, po czym wybiegł z karczmy. Po za karczmą potknął się — jak twierdzi L. o leżącego na ziemi jakiegoś mężczyźną, któremu zadał ponownie kilka ciosów, po-

Parafianie polscy w Oliwie domagają się własnej kaplicy

Na ostatnim zebraniu filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Oliwie wygłosił wiceprezes głównego zarządu p. prof. Tarnawski interesujący referat o ostatnich wydarzeniach, położeniu ogólnym i sprawach organizacyjnych.

W dyskusji poruszono sprawę parafii polskich, szkolnictwa, pomocy oraz ważną nalezyczą sprawę kaplicy własnej w Oliwie.

Przed zakończeniem zebrania uchwalono rezolucję, w której ludność polska Oliwy popiera stanowisko w sprawie parafii polskich i domaga się urządzenia własnej kaplicy dla nabożeństw polskich.

Uwaga, członkowie placówki Tow. Wojaków w Sopotach

W przyszłą niedzielę, 7 listopada 1937 r. placówka Wojaków w Małym Kacku obchodzi poświęcenie sztandaru. Wojacy z Sopot wezmą w tym obchodzie jak najliczniejszy udział. Uczestnicy wyjadą w czapkach wojskowych (nie posiadający jeszcze czapki, mogą je nabyć u druha skarbnika Guzińskiego w Sopotach, Friedrichsstrasse 9). Zbiórka na dworcu o godz. 9-ej — zgłosić się u komendanta druha Lewandowskiego. Koszt przejazdu w obie strony groszy 40. Bezrobotni mają przejazd wolny.

W czwartek, 11 listopada 1937 r. Wojacy wezmą udział jak najliczniejszy w nabożeństwie solennym z okazji Święta Niepodległości w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. Po nabożeństwie defilada. Placówka Sopotka defiluje jako odrębna jednostka pod dowództwem swego komendanta. Wojacy wyjeżdżają w czapkach wojskowych. Zbiórka na dworcu o godz. 9-ej. Zgłosić się u komendanta druha Lewandowskiego. Koszt przejazdu w obie strony 40 fen. Bezrobotni mają przejazd wolny.

W niedzielę, dnia 14 listopada 1937 r. w sali Domu Polskiego o godz. 19-ej uroczysta akademii z okazji Święta Niepodległości Wojacy stawiają porządkowych i formułą szpaler na powitanie pana Ministra. Zbiórka w sali Domu Polskiego o godz. 18-ej. Zgłosić się u komendanta druha Lewandowskiego.

Zbiórki oddziału starszego odbywają się każdego wtorku od godz. 19—21, w sali Domu Polskiego.

Zbiórki oddziału młodszego odbywają się każdego czwartku od godz. 19—21 w sali Domu Polskiego.

W najbliższy wtorek, tj. 9 listopada 1937 r. odbędzie się strzelanie o mistrzostwo placówki. 3 piękne nagrody oraz tytuł mistrza i wicemistrza czekają na druhowi! Przybądźcie jak najliczniej!

Zarząd.

Internowanie niechętnych do pracy osób

W gdańskim dzienniku ustaw („Gesetzblatt fuer die Freie Stadt Danzig nr. 67 z 3 bm.) ukazano się rozporządzenie senatu gdańskiego w sprawie internowania niechętnych do pracy oraz niepoprawnych przestępców. Na mocy tego rozporządzenia internowane być mogą osoby, niechętne do pracy lub wogóle niepracujące na utrzymanie własne, i rodzin lub nieślubnych dzieci. Zamknięcie tych osób zarządzić może w powiatach wiejskich starosta, a w gdańskim obwodzie policyjnym prezes policji gdańskiej najdłużej do dwóch lat i to w zakładzie pracy lub w zakładzie dla alkoholików, gdzie oczywiście muszą pracować.

Na mocy tego rozporządzenia mogą być internowane również osoby, karane za nielegalne przekroczenie granicy, i włóczęgostwo oraz prostytutki.

Wieczór muzyczny w Polskim Tow. Muzycznym

W poniedziałek, 8 bm. o godz. 20 (8 wiecz.) odbędzie się w sali Konserwatorium Muz. Macierzy Szkolnej (Am Olivaertor 2-4) koncert poświęcony twórczości jednego z najwybitniejszych kompozytorów rosyjskich Sergiusza Rachmaninowa. W programie utwory fortepianowe (2 preludia, serena, humoreska, elegia), pieśni oraz sonata wiolonczelowa. Jako wykonawcy wystąpią profesorowie Konserwatorium M.S. w Gdańsku: Maria Witkomirska (fortepian), Julie Gorzechowska (śpiew), Kazimierz Witkomirski (wiolonczela). Koncert poprzedzi słowo wstępne p. K. Witkomirskiego.

Wstęp bezpłatny dla członków Polskiego Towar. Muzycznego i wprowadzonych przez nich gości. Zaproszenia wydaje sekretariat Pol. Tow. Muz.

Czym za namową Maerza udał się do domu.

Ponieważ oskarżony zaprzecza szereg faktów, wynikających z dochodzeń, rozprawa potrwa dość długo, celem przeprowadzenia dowodu winy.

Sprawozdanie o dalszym ciągu rozprawy umiemy w następnym numerze.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH w dniu 8 listopada 1937 r. Eksport

ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	18246	2.052
Złoto	611	—
Cukier	—	—
Drewno	4008	910
Zelazo	217	165
Nafta i t. p.	195	670
Drobniak	1436	918
Różne	—	—

Import

ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Kuda	2647	—
Złom	—	1816
Nawozy mł.	—	1470
Ryż	—	750
Bawełna	—	185
Zelazo	—	185
Drobniak	621	1742

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody (dnia)	
		2. XI.	4. XI.
Kraków	-1.84	-0.01	0.00
Zawichost	1.47	1.08	0.00
Warszawa	1.62	0.63	0.00
Plock	1.27	0.22	0.00
foruś	1.37	0.01	0.00
Fordon	1.87	0.04	0.04
Chełmno	1.28	-0.07	-0.09
Grudziądz	1.44	0.09	0.08
Krzyszczak	1.86	0.28	0.22
Tczew	0.90	-0.80	-0.88
Danziger Haupt.	0.82	-0.68	-0.68
Elbląg	0.80	3.16	3.24
Schleswerhorst	2.36	2.98	2.02
	2.51	3.24	2.80

Uwaga! Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodowakuu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

W piątek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, mglisto, słabe wiatry, chłodniej, nocny mróz.

W sobotę pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, chłodniej.

ZAKŁADY RADIOTECHNICZNE „Eternit“
 w Bydgoszczy, ul. Mostowa nr. 12
 (nad Bankiem Bydgoskim). Telefon 1900
 Warsztaty reperacyjne. Naprawy, przebudowy i modernizacja radio-odbiorników. Ładownia i naprawy akumulatorów. Laboratorium i poradnia radiowa. Salony demonstracyjny aparatów „Eternit“. Pełna gwarancja za wszystkie działy.
 Prosimy o zwiedzenie naszego salonu demonstracyjnego.

1 1/2 minuty na kilka lat
 trwa przeczytanie tego ogłoszenia. Warto poświęcić tyle czasu, kupując radio, które ma służyć



Przed nabyciem aparatu radiowego radzimy bezwarunkowo zażądać demonstracji jednego z ostatnich modeli UNION, zbudowanych według licencji koncernu Orion, Budapeszt. Odbiorniki te wyposażone są w liczne udoskonalenia patentowe (antimikrofoniczny kondensator amerykański, przełącznik bezszmerowy i in.). Odnaczają się też pięknym brzmieniem muzyki i naturalnym odwarzaniem mowy. Specjalnie udoskonalony obwód fal krótkich zapewnia silny odbiór nawet najbardziej odległych stacji.
Naprawdę dobre odbiorniki!
 Union 7 pełnowartościowy super z okiem elektrycznym

RADIO-UNION
 LICENCJA KONCERNU ORION - BUDAPEST
 DEMONSTRACJE W PIERWSZORZĘDNYCH FIRMACH RADIOWYCH

Gruźlica płuc
 jest nieubлагalna i odczożnia, nie robiąc różnicy dla pól wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.
 Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p., stosują pp. lekarze
„BALSAM TRIKOLAN-AGE“,
 który ułatwiając wydzielanie się płynu, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach. 7558

HERMES
 przeplawne
SKRZYNI LISTOWE
 dla W. P.
 Właścicieli Domów
 poleca przedstawiciel
W. Morozewicz, Gdynia
 Św. Jańska 37 tel. 33-15.

St. Surma Zakład Elektro-techniczny
 Bydgoszcz, ul. Gdańska 59.
 Telefon 1297

Supery TELEFUNKEN
 wykonuje solidnie instalacje na światła siły i radia

DEMONSTRUJE I SPRZEDAJE NA DOGODNYCH WARUNKACH

Sąd Grodzki w Bydgoszczy IV. N. 19/31
UCHEWAŁA
 W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy Towarzystwo Eksploatacji i Handlu Żelazem „Tehaz“ Sp. z o. p. w Bydgoszczy, wskutek doniesienia zarządcy masy upadłościowej firmy Towarzystwo Eksploatacji i Handlu Żelazem „Tehaz“ Sp. z o. p. w Bydgoszczy o wyczerpaniu masy i dokonaniu rozdziału znosi się postępowanie upadłościowe względem majątku firmy upadłej.
 Bydgoszcz, dnia 29 października 1937 r.
 Sąd Grodzki. 7648

Najlepsze okulary
 poleca
Oskar Meyer
 właśc.: Jasińska i Zeller.
 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.
 Najstarszy zakład optyczny na miejscu

Na fali plotek politycznych
„OBRONA LUDU“, „DZIENNIK BYDGOSKI“ I „POLONIA“ NIE WYSTARCZAJĄ
 Na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego nowopowstałego Stronnictwa Pracy podnoszona miała być sprawa powołania do życia w Warszawie dziennika, organu tej partii. Redakcję naczelną tego pisma miały objąć p. Kwiciforski i członek zarządu głównego Stronnictwa Pracy.

INSPEKCEJE PANA PREZESA
 W ciągu najbliższych miesięcy zorganizowane mają być w większych miastach, przeważnie wojewódzkich, zjazdy Stronnictwa Narodowego. Na zjazdach przemawiać ma nowo obrany prezes Str. Nat., adwokat Kowalski, który równocześnie prze prowadzi inspekcje oddziałów i kół Stronnictwa w powiatkach.

KONSERWATYŚCI PRZED WIELKĄ NIEWIADOMĄ
 Zjednoczenie zachowawczych organizacji politycznych, na czele którego stoi ks. Radziwiłł — jako prezes oraz p. Wańkowicz — jako wiceprezes, zwołano na dzień 3 grudnia br. zjazd do Warszawy. Przedmiotem obrad będą sprawy polityczne oraz wewnętrzne — organizacyjne. Obóz konserwatywny znajduje się w sytuacji nie wyjaśnionej, jeśli chodzi o stosunki z innymi stronnictwami.

WOJNA CZY POKÓJ?
 Na listopad i początek grudnia przygotowanych jest kilka zjazdów młodzieżowych — ogólnopolskich. Tak więc przede wszystkim odbędą się zjazdy dwu najliczniejszych organizacji młodzieżowych „Siewu“ i „Wici“. Organizacje te różnią się dziś tylko statutami i obsadą personalną. Zasady programowe i ideowe są prawie te same. W ostatnich czasach nastąpiło między nimi „zawieszenie broni“ w terenie, a nawet w niektórych sprawach działacze „Wici“ i „Siewu“ znajdują wspólną platformę. Dziś już uchodzi za rzecz pewną, że na mających się odbyć zjazdach obu tych organizacji odczwą się głosy t. zw. „dółców“ organizacyjnych w sprawie połączenia. Akcję inspiruje „Siew“. Oceniając rzecz realnie, trzeba jednak stwierdzić, że do połączenia nie dojdzie, a wszelkie próby i inspiracje w tym kierunku są taktycznymi „manewrami“.

Giędy
 NOTOWANIA GIĘDY WARSZAWSKIEJ z dnia 4 listopada 1937 roku

Dewizy
 Belgia 89.75 89.88 89.87; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 292.25 292.97 291.53; Kopenhaga 117.45 117.74 117.16; Londyn 26.31 26.38 26.24; Nowy Jork czeki 5.28 pięć ómych 5.29 siedem ómych 5.27 trzy ósme; Nowy Jork kabel 5.28 trzy czwarte 5.30 5.27 i pół; Oslo 132.48 131.82; Paryż 17.92 18.12 17.73; Praga 18.51 18.66 18.46; Sztokholm 135.60 135.93 135.27; Zurych 132.20 132.50 121.90; Wiedeń 98.20 98.80; Mediolan 27.94 27.74; Helsinki 11.62 11.65 11.59; Montreal 5.29 trzy czwarte 5.27 i ćwierć; Tel Aviv 26.38 26.24.
 Tendencja przeważnie mocniejsza.

Waluty
 Belgii belg. 89.89 89.80; Dolary amerykańskie 4.28 i pół 5.26; Dolary kanadyjskie 5.28 i pół 5.26; Franki francuskie 18.12 17.62; Fłoryny holenderskie 292.92 291.25; Franki szwajcarskie 122.50 121.70; Funtki angielskie 26.38 26.22; Guldeny gdańskie 100.20 99.80; Korony czeskie 17.30 16.50; Korony duńskie 117.74 116.90; Korony norweskie 132.48 131.50; Korony szwedzkie 135.93 134.95; Liry włoskie 21.60 21.60; Marki fińskie 11.65 11.20; Marki niemieckie 118.00 115.00; Szylingi austriackie 98.50 97.50; Marki srebrne 121.00 118.00; Tel Aviv 26.20 25.90.

Akcje
 Bank Polski 108.00; Cukier 32.75; Węgiel 28.25
 Tendencja nieco słabsza.

Papery
 1 1/2% wewnętrzna 55.13 55.50; 3% inwestycyjna emisja 89.50 serie nie notowane; 3% inwestycyj-

Śmiertelna obserwacja na węglarce pędzącego pociągu
Tragiczny zgon kolejjarza bydgoskiego w Gdyni

Wstrząsający i tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się wczoraj we wczesnych godzinach rannych w Gdyni. O godz. 3 min. 53 przybył na dworzec gdyński pociąg węglowy nr. 1499. Na węglarce znajdującej się za parowoz-

em znaleziono zbroczone krwią zwłoki konduktora pociągu, 47-let. Alojzego Pawłowskiego z Bydgoszczy (ul. Grunwaldzka 68). Pawłowski miał rozbitą czaszkę. Zagadkę tragicznej śmierci wyjaśniono o tyle, że stwierdzono, iż śp. Pawłow-

ski w czasie, gdy pociąg przebywał drogę na odcinku toru Wielki Kack — Gdynia, znajdował się na szczycie węglarki. Stojąc na wysokim stosie węgla kolejjarz nie zauważył w ciemności, iż pociąg zbliża się do wiaduktu, znajdującego się w pobliżu leśniczówki pod Kackiem.

Starzec zabity drewnem
odbitym przez lokomotywę kurlera

Onegdaj koło godz. 10 rano szedł o bok toru kolejowego 70-letni robotnik Jan Kirschbaum z Rozentala niosąc na plecach drąg długości około 4 metrów, przeznaczony na opał. W pewnym momencie przejeżdżający w kierunku Pelplina parowóz pociągu pospiesznego uderzył w jeden z końców drąga, który zakreśliwszy łuk uderzył Kirschbauma drugim końcem w brzuch tak silnie, że

ten leżał na ziemi bez przytomności. Pociąg pospieszny natychmiast zatrzymał i zajęto się Kirschbaumem, którego zaraz odwieziono na stację kolejową do Pelplina, skąd odstawiono do szpitala św. Józefa. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej starzec zmarł nie odzyskawszy przytomności na skutek wylewu krwi w jamie brzusznej.

Zanim kolejjarz zdążył się zorientować — pędzący pociąg wpadł pod niskie sklepienie wiaduktu i Pawłowski ugodzony w głowę, padł z robota czaszką na stercie czarnych diamentów.

Śmierć Pawłowskiego nastąpiła prawie że natychmiast. Zwłoki przewieziono do kóśtnicy. Nieszczęśliwy osierocił 2 nieletnich synów.

Pawłowski zapędził się na węglarkę aby zaobserwować węglokradów, którzy za powrotem zimy rozpoczęli swe wyprawy złodziejskie. Maszynista parowozu widział Pawłowskiego ostatni raz na stacji w M. Kacku, kiedy dawał sygnał łaskarką do odjazdu.

Nadużycia w zarządzie miasta Działdowa

Jak się dowiadujemy, burmistrz Działdowa zwolnił ze służby urzędnika miejskiego Alfonsa Jasińskiego, skierowując

jednocześnie doniesienie do prokuratora przeciwko Jasińskiemu o nadużycia służbowe.

Ze sportu
Głosy prasy paryskiej o występie polsk. piłkarzy w Paryżu

Francuska prasa sportowa i wszystkie prawie dzienniki paryskie poświęcają wiele miejsca omówieniu świetnego zwycięstwa polskiej Ligi nad Bologną. Wszyscy sprawozdawcy podkreślają wysoką klasę polskich graczy, którzy zdobyli sympatię zarówno publiczności jak i prasy. Sprawozdawca „Le Journal“ pisze, iż meczu tego oczekiwano z dużym zainteresowaniem nie tyle ze względu na ekipę polską, której większość widzów nie znała, ale ze względu na to, że Bologna w czerwcu b. r. zdobyła sobie w Paryżu duży sukces, eliminując kolejno w czasie turnieju wystawowego zwyciężąc pucharu Francji, klub So-

chaux, praską Slavię i lidera Ligi angielskiej Chelsea. Dlatego też licznie zbrana publiczność przybyła przede wszystkim, aby zobaczyć jak gra słynna Bologna. Tymczasem ekipa polska najpierw zadziwiła publiczność paryską, po tym oczarowała — pisze sprawozdawca — a w końcu wzbudziła entuzjazm. Bologna za to zawiódła, pozwalając Polakom czasem manewrować, a nawet czasem grać o całą klasę lepiej. Krótko mówiąc, Polacy odnieśli świetne zwycięstwo, gdyż pokonali mistrza Włoch 5:1. Tego rodzaju rezultat był nieoczekiwany. „Le Petit Journal“ pisze, iż piłkarze włoscy, którzy stanęli do meczu jako faworyci, zostali rozgromieni przez świetnych piłkarzy polskich.

Programy radiowe

Piątek, 5 listopada
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
 6.15 Pleśń „Kiedy rano wstają zorze“ 6.39 Główna 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Manewry w Dąbrowie“ w opracowaniu Antoniego Nowińskiego. 11.40 Józef Haydn. 12.03 Audycja południowa. 13.30 Wiadomości gospodarcze. 15.43 „Bałki indyjskie“ „Płak deszczu“ — audycja muzyczno-słowna dla dzieci w opracowaniu Zofii Nowoselskiej. 16.05 Rozmowa z chórami ks. kapel. Michała Rekasza. 16.20 Koncert orkiestry mandolinistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Czy praca pań domu może być zawodem“ — pogadanka, wygłosi Halina Słemińska. 17.15 Arle i pieśń w wyk. Olgi Didur-Wiktorowej (mezosopran). Tadeusz Serejski (akomp.), oraz płyty. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Marsze charakterystyczne — płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Syn marmotawny“ — komedia Stanisława Trembeckiego. Radjofonizacja i reżyseria Tadeusza Byrskiego. 19.40 Muzyka z płyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z sal Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Jaszy Horensteina i France Ellegard (fortepian). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz. przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSZANIA POMORSKA
 11.40 Z utworów Antoniego Dworzaka — płyty. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 15.15 Koncert solistów (transmisja ze studia Pogodni Pom. na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy). 18.40 „Jak się ubrać“ — odczyt wygłosi Helena Piękorska. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

RADIO ELITE na rok 1938

NA OGÓLNOPOLSKIEJ WYSTAWIE RADIOWEJ W BYDGOSZCZY

4 standartowe typy aparatów
w cenie od 190 zł - do luksusowej superheterodyny za 450 zł
7640 18 miesięcy gwarancja!

ZAKŁADY RADIOTECHNICZNE

BYDGOSZCZ **FR. JANKOWSKI** Poznańska 32

TORUŃ

TRYKOTY SWETRY

damskie, męskie i dziecięce
DUŻY WYBÓR
wzorem
począsowniczych

P. SKŁADANOWSKI
Toruń, St. Rynek 24.
KREDYT NA ASYGNATY

Skóry surowe

włosie i wosk, kupuje
stale po cenach najwyż-
szych
Z. Balcerowicz
Toruń, Żeglarska 31.
7331C

ECHO

radioodbiorniki najnowsz.
typów. **E. SIWIEC**, Toruń,
Żeglarska 31. 7383C

Wszyscy wiedzą, że

MEBLE

wszelkiego rodzaju najtaniej
kupujesz w firmie
B. Wiudarczak
Toruń, Prosta 5. 4588C

3-pokojowe

mieszkanie, w nowym do-
mu, I piętro, od zaraz. To-
ruń, ul. Matejki 64. 7608C

Nieduży skład

z przyległym pokojem, 35
zł miesięcznie, wpłata 3
miesiące z góry. Toruń,
Mickiewicza 41, m. 3. od
godz. 6-7 wiecz.

Luksusowa

kosmetyka krajowa i zagra-
niczna, bezinteresowne
wskazówki i fachowe pora-
dy udziela: **HURTOWNIA**
**DROGERYJNA T. Rzym-
kowski**, Toruń, Szeroka
43, telefon 1923. 7603C

Kapelusze!

damskie, największy wybór
modnych fasonów, kolorów,
woalki, pióra, kwiaty balo-
we, najtaniej **Labor**, To-
ruń, Szewska 12, 7649C

Do sprzedania

ca 4000 ctr. poj. buraków
pastewnych, półcukr. i bru-
kwi, ca 1000 ctr. kartofli.
Łask. zgłoszenia z podaniem
ceny: **Stem, Kowalewo**,
6357C

SEKCJA TECHNICZNA KOMITETU BUDOWY MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ W TORUNIU

ogłasza
przetarg nieograniczony na roboty
1) ślusarskie
2) żelbetonowe i murarskie
3) dekarские i blacharskie
4) szklarskie.
Ślepe kosztorysy i szczegółowe informacje otrzy-
mać można w biurze Kierownictwa Budowy przy
ul. Krasieńskiego (plac budowy) codziennie w godz.
od 8 do 14-tej.
Oferty w należytej zapieczętowanych kopertach
wraz z 3 proc. wadium należy składać do Kierow-
nictwa Budowy do dnia 12 listopada rb. godz. 10-ta
rano.
Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-tej
w Urzędzie Wojewódzkim Wydz. Kom. Budowl.,
pokój Nr. 45.
Komisja zastrzega sobie prawo dowolnego wy-
boru oferenta.
Przewodniczący Sekcji Technicznej. 7619
(Inż. J. Marynowski).

Wszelkie roboty
ślusarskie,
wiercenie studzien,
oraz odlewy żelwne
wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB“
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 9610

Zwózki
przewodziki
wzami meblowymi
Przechowywanie
magazynowanie we włas-
nych jasnych, zdrowych
magazynach
Wykonuje najtaniej
Ludwik Szymański
firma egzystuje

1912 25 1937
25 lat istnienia to lata soli-
dnej i uczciwej pracy
Toruń, Żeglarska 3 tel. 1909
pryw. tel. 1549. 4710C

Udzielam
taniej korepetycji:
jękcyj
francuskiego, niemieckiego
angielskiego i gry na tor-
tepanie. **Adamska**, Toruń
Sukiennicza 4. 9606C

Okazyjne
radioaparaty lampowe, ba-
teryjne i prądowe, bardzo
korzystnie już od 50 zł po-
leca **Elektra**, Toruń, ul.
Chelmińska 4. 7580C

Obiady
obfite, smaczne, kolacje,
śniadania. Probiernia „Pod
Łososiem“, Chelmińska
nr. 9. 7609C

MEBLE
Bracia Teus
TORUŃ, MOSTOWA 30

Revelacja sexonu!

Najnowsze typy odbiorników radiowych
„Kosmos“ „Union“
„Telefunken“ „Elektrik“
na dogodnych warunkach spłaty

Wielki wybór żyrandoli, lamp, abażurów, anodówek, ba-
terii, żarówek etc., wszelki sprzęt radio- elektrotechniczny
poleca

„Radiofon“ właśc. **Roman Śmierniak**
Telefon 33-96 BYDGOSZCZ ul. Gdańska 1
vis a vis koło. Klarysek
Instalacja światła — Ładownia akumulatorów.
Przyjmuję asygnaty „KREDYT“

Farbowanie
zrudziały skunksów, o-
posów, cielaków, fok,
tanie i akuratnie wyko-
nuje znana pracownia
kuśnierska **Fr. Białkow-
ski**, Toruń, Kopernika 41.
6870C

Skórki zajęcze
tchórze, lisy i podobne
kupuje stale po cenach
najwyższych
Z. Balcerowicz
Toruń, Żeglarska 31
7331C

GRUDZIĄDZ
Elegancka
jadalnia na sprzedaż. **Grus-
dzadz**, ulica Grobowa 48
I. piętro 7585G

Z-powodu
wyjazdu 6 listopada od
godz. 11 sprzedaż z dobro-
wolnej licytacji: biurka,
stoły, szafy, kanapy, fotele
i wiele roz. rzeczy. To-
ruń, Sz. Chelmińska 2.
7633Gr

GDANSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
BURTOWNIE DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6.
tel. 25310.

DROGERIA jedyna **POLSKA**
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria.
Foto: Film — Wywoływanie Telefon 22813
— Kopiowanie 2 razy dziennie 16
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a,
przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Narzędzia ogrodnicze
oraz wszelkie artykuły gospodarcze
Rudolph Mischke
Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langeasse 5.

ZELÓWKI GOLIATOWE
Pozwólnej wytrzymałości — Chemien. farbarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Gollath-Sohlerel właśc. **W. Muszyk**
II. Damm 17. tel. 22839

Wiedząjcie
Weitz-Kaffeestuben

Gdańsk, Langgasse 69
● Godny widzenia zimny bufet. 6196
● Gorące potrawy o każdej porze dnia.
● Dobrze zaopatrzone bufet cukierniczy

Baczność Rodacy! Dobrze i tanio ku-
puje się w firmie
Pierwszorzędna konfekcja damska i męska
Zakup na najkorzystniejszych warunkach **na raty**. Zamówienia też **na miarę**. Klientela na stałych po-
sadach otrzymuje rabat specjalny.

BEKLEIDUNGS und KREDITHAUS
Gdańsk, Hundegasse 80, I. p.
oraz wszelkie towary białe i wełniane.
Rodaków zaprasza wł.: **W. Kiersch**

Sąd Grodzki w Bydgoszczy,
IV. N. 84/25
UCHWAŁA
W sprawie postępowania upadłościowego nad
majątkiem firmy C. J. Targowski i Ska w Byd-
goszczy, wyznacza się termin końcowy przed niżej
podpisany Sądem na dzień 3 grudnia 1937r o godz.
10, pokój 3.
Bydgoszcz, dnia 30 października 1937 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. Nr. 1284/VIII 7647


BOLE
reumatyczne
i artretyczne
NAJWIĘCEJ DOKUCZAJĄ PODCZAS
ZIMNA I
NIEPOGODY
MASZ PRZECIWN-
REUMATYCZNA
OSMOGEN
GRZECKIEGO
DŁYŃ PRZECIWNREUMATYCZNY
DO KĄPIELI „OSMOGEN“
KOJA TE BOLE

ZARZĄD MIEJSKI W DZIAŁDOWIE ogłasza

KONKURS

na stanowisko
rachmistrza

z uposażeniem IX grupy pragmatyki dla pracow-
ników samorządowych. Od kandydatów wymagane
są:
1) obywatelstwo polskit
2) wykształcenie średnie i kurs buchalteryjny
względem szkoła handlowa, oraz
3) pięcioletnia praktyka w służbie państwowej
lub samorządowej.
Dla kandydatów, posiadających dłuższą praktykę
zawodową mogą być poczynione ustępstwa z wyma-
ganiami w punkcie 2.
Podania wraz z własnoręcznie napisanym życio-
rysem i odpisami dokumentów można składać do
dnia 15 listopada br. włącznie.
Posada wakuje od zaraz. 7621
Burmistrz
(F. Szwedowski).



ROZMOWA ALKOHOLIKA
Czy mam jeszcze wypić?
Żołądek mówi że tak — głowa że nie — głowa
jest mądrzejsza od żołądka — mądry zawsze usta-
puje — więc wypiję jeszcze kieliszek.

OGŁOSZENIA:		ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:		UWAGI			
wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej	0,30 zł	W ekspedycji miejscowych agencji	2,00 zł	Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj- mniejsze ogłoszenie drobne wynosi za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za- strzeżenie zostanie zapłacony przewidziany w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłosze- nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąg- aniu należności rabat apada. Za terminowy druk i przepisane miejsze ogłoszenia Administracja nie odpowiada.	Z odnośnictwem do domu	2,20 zł	Członkami Pomorskiej Drukarzki Rolniczej S. A. w Toruniu.
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	1,00 zł	Przez pocztę z odnośnictwem do domu	2,40 zł				
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł	Pod opaską	0,50 zł				
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru- kiem liczymy podwójnie.		W Gdańsku przez pocztę	2,32 gd; przez gońca	2,00 gd			
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.		W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1,75 gd	4,00 zł			
Dla pozostających pracy i nakroci 25 proc. niżki.		Zagranicą					
Komunikaty 50 gr za wiersz.		W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze- szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za nie dostarczenie pisma.					
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 30 procent nadwyżki. W W. M. Gdańska cennik ogłoszeniowy jest iden- tyczny z cennikiem dla Polaki, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie noto- wań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.							

Redaktor odpowiedzialny na sprawę W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmaier**, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Józef Kretowicz**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa
25 I. piętro, redaktor odpowiada, na Gdynię: **Wiktor Mielakow**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, smach „Fagadu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: **Franciszek Myśliński**, Grudziądz
Plac 28 Syczenia 10, I. — Redaktor odpow. na Tarnobrzeg: **Aljojszy Kurzo**, Tarnobrzeg, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” s odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.